

Nielatwy budżet

Dochody na poziomie 1 mld 241 mln, wydatki w kwocie 1 mld 350 mln, więc deficyt wyniesie 109 mln zł. Na inwestycje zaplanowano 168 mln zł, czyli prawie 12,5 proc. całego budżetu. Zadłużenie na koniec przyszłego roku wyniesie ponad 847 mln zł. W poniedziałek radni przyjęli budżet Radomia na 2022 rok.

str. 3

Choinka zielona

Świerk albo jodła, sztuczna albo żywa, pachnąca lasem... Nie ma chyba domu, w którym na Boże Narodzenie nie ubierałoby się choinki. Stroimy ją w bombki i kolorowe lampki, wieszamy cukierki i małe jabłuszka. To pod nią chowamy prezenty, to obok niej dzielimy się opłatkiem i śpiewamy kolędy.

str. 9

Wielka gala Co Za Talent!

12-letnia Róża Falkowska z Białobrzegów wygrała 8. edycję konkursu Co Za Talent!. Pierwsze miejsce wyśpiewała piosenką Mawn's Gallery „Co się śni niewidomym”. Drugie miejsce zajęła 17-letnia Wioletta Kwapisz z Wierzbicy, która wykonała utwór Whitney Houston „Saving All My Love For You”. Trzecie miejsce zaś wywalczyła gimnastyczka – 11-letnia Lena Orzechowska z Kowali.

str. 10

UWAGA CZYTELNICY
Następne wydanie
„7 Dni”
w piątek,
7 stycznia 2022 r.

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 797 CZWARTEK, 23 GRUDNIA 2021 – CZWARTEK, 6 STYCZNIA 2022

NAKŁAD 10 000

**Świąt Bożego Narodzenia
dających radość i odpoczynek,
ciepłej, rodzinnej atmosfery,
pyszności na stole,
cudownych prezentów
i samych szczęśliwych
zdarzeń w nowym
2022 roku
Czytelnikom
i Przyjaciółom**

**życzy zespół
Bezpłatnego Tygodnika „7 Dni”
i Rekord Grupy Mediowej**

REKLAMA

rh m
radomskie hale mięsne
Wernera 10A/Szarych Szeregów

**Wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku,
życzy Zarząd i pracownicy
Radomskich Hal Mięsnych.**

Miejska wigilia na placu

Miejską wigilią i koncertem „Skrzydlate kolędowanie” zakończył się w niedzielę trzydniowy jarmark świąteczny na pl. Jagiellońskim. Licytacja bombek przyniosła 14 tys. zł.



Miejska wigilia rozpoczęła się od przekazania przez harcerzy prezydentowi Radosławowi Witkowskiemu Betlejemskiego Światełka Pokoju. – Do Radomia ogień dotarł z Groty Narodzenia w Betlejem. Jest on przekazywany z rąk do rąk przez harcerzy i skautów – przypomniał ze sceny harcerz przekazujący światło.

Deszczowa pogoda mocno wpłynęła na frekwencję – nie było tłumów, jak niegdyś. Tradycyjnie jednak ze sceny do mieszkańców zwrócił się prezydent miasta, który złożył świąteczne i noworoczne życzenia. – Przyjmijcie ode mnie życzenia tego wszystkiego, czego wszyscy oczekujemy, czyli spokoju, miłości i – jakże dziś. w tych trudnych, pandemicznych czasach – potrzebnej – nadziei. Niech w tym okresie świątecznym nasze domy wypełnią nie tylko cudowne wspomnienia, ale przede wszystkim dobre, pozytywne uczucia. Przed nami rok 2022. Rok 2021 już odchodzi w siną dal, zapominamy o tym, co w nim było złe. Mam nadzieję, że rok 2022 przyniesie nam odrobinę normalności – mówił prezydent.

Wszystkiego, co najlepsze życzył radomianom także bp Marek Solarczyk: – Aby czas świąt Bożego Narodzenia Pańskiego umocnił tę bliskość Boga, a przez niego wszystko to, co służy miłości, pokojowi, jedności, dobroci. Niech Bóg nam wszystkim błogosławi.

W minionym roku miejskiej wigilii nie było. W poprzednich jednak latach radomianie tłumnie gromadzili się, by połamać się opłatkiem, podać sobie dłoń czy wesprzeć miłym słowem. W tym roku połamanie było jedynie symboliczne. Jak niegdyś można było natomiast skosztować świątecznych potraw. W kuchniach połowych znalazł się bigos, łazanki, barszcz czerwony i pierogi.

Tuż po miejskiej wigilii, na zakończenie trzydniowego jarmarku, na scenie wystąpił zespół Singin' Birds, który dał koncert „Skrzydlate kolęda”.

Także przez trzy dni – od piątkowego popołudnia do północy w niedzielę trwała – internetowa, ze względu na pandemię – licytacja bombek. Do corocznej akcji „Przyjaciele dzieciom – malowanie bombek” włączyli się politycy, samorządowcy, artyści, sportowcy i społecznicy. W sumie pomalowali 46 bombek.

Bombka prezydenta z Radomskim Centrum Sportu uzyskała największą kwotę. Została wylicytowana za 2 tys. zł. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również bombka wykonana przez wiceprezenta Katarzynę Kalinowską. Ozdoba sprzedana została za 900 zł. Z kolei bombka autorstwa wiceprezenta Mateusza Tyczyńskiego, inspirowana „Muminkami” poszła za 700 zł. Wśród najdroższych ozdób znalazły się także bombki grupy IRA (700 zł), płk. Witolda Bubaka, dowódcy 6. Mazowieckiej Brygady Terytorialnej (600 zł), Radosława Fogla, posła Prawa i Sprawiedliwości (600 zł), posła PiS Marka Suskiego (500 zł) czy szefowej radomskich struktur PO Marty Michalskiej-Wilk (500 zł). Z kolei komplet dwóch bombek posła KO Konrada Frysztaka wy-



Zdjęcia: Szymon Wyroba, Facebook Malowanie Bombek

licytowany został za 950 zł. Bombka Rekord – Grupy Mediowej, którą pomalowała Milena Majewska zaś wylicytowana została za 250 zł.

Udało się w ten sposób zebrać 14 tys. zł. Pieniądze zasilą fundusz pomocy radomianina Marka Ośki – chłopca z mózgowym porażeniem dziecięcym. Przeznaczone zostaną na wózek inwalidzki, którego koszt to 30 tys. zł.

**ROKSANA CHALABRY
KATARZYNA SKOWRON**

Komunikacja świąteczna

Wiemy już, jak będą jeździły autobusy komunikacji miejskiej od piątku, 24 grudnia 2021 do niedzieli, 9 stycznia 2022 roku.

24 grudnia, Wigilia

Autobusy będą kursowały według standardowych rozkładów SOBOTNICH. Okres kursowania zostanie tradycyjnie skrócony do ok. godz. 20. Wyjątek stanowią linie 7 i 9; będą jeździły do ok. godz. 23, ale po godz. 20 zrealizują jedynie wybrane kursy.

25 i 26 grudnia

Autobusy będą jeździły według standardowych rozkładów niedzielnych – bez żadnych dodatkowych ograniczeń.

27-30 grudnia

Autobusy 1, 2, 4, 7, 9, 11, 13 i 25 pojadą według rozkładów SOBOTNICH, a dla pozostałych linii będą obowiązywały standardowe rozkłady powszednie – bez dodatkowych ograniczeń. Uwaga! Autobusy linii kursujących według specjalnych rozkładów sobotnich będą odjeżdżały z pętli jak w soboty, lecz czasy przejazdów między przystankami będą z dni powszednich, w związku z czym mogą wystąpić różnice godzin odjazdów z przystanków pośrednich w porównaniu ze zwykłymi rozkładami sobotnimi.

31 grudnia, sylwester

Autobusy linii 1, 2, 4, 7, 9, 11, 13 i 25 będą jeździły według specjalnych rozkładów SOBOTNICH, a dla pozostałych obowiązywać będą standardowe rozkłady powszednie – bez dodatkowych ograniczeń. Podobnie jak w Wigilię, okres kursowania autobusów zostanie tradycyjnie skrócony do ok. godz. 20. Wyjątek stanowią linie 7 i 9 – będą jeździły do ok. godz. 23, ale po godz. 20 zrealizują jedynie wybrane kursy.

Nowy Rok i 2 stycznia

Autobusy na wszystkich liniach będą jeździły według standardowych rozkładów niedzielnych.

3-5 stycznia

Autobusy linii 1, 2, 4, 7, 9, 11, 13 i 25 będą jeździły według specjalnych rozkładów SOBOTNICH, a dla pozostałych będą obowiązywały standardowe rozkłady powszednie.

6 stycznia, Trzech Króli

Autobusy będą jeździły według standardowych rozkładów niedzielnych – bez żadnych dodatkowych ograniczeń.

7-8 stycznia

Autobusy na wszystkich liniach będą jeździły według standardowych rozkładów SOBOTNICH.

9 stycznia

Autobusy komunikacji miejskiej na wszystkich liniach będą jeździły według standardowych rozkładów niedzielnych – bez żadnych dodatkowych ograniczeń.

Autobusy linii N1, N2 i N3 we wszystkie noce będą jeździły według standardowych rozkładów jazdy. Od 20 grudnia do 9 stycznia jest zawieszona funkcjonowanie linii 20 (Malczew – Ustronie / Radomskiego), kursującej wyłącznie w dni nauki szkolnej.

CT

Gala ROK-u

Na Galę Sylwestrową w piątek, 31 grudnia zaprasza Radomska Orkiestra Kameralna..

– Gala Sylwestrowa w Radomskiej Orkiestrze Kameralnej to gwarancja szampańskiego nastroju i niezwyklej doznań muzycznych – przekonuje Agnieszka Stanicka z ROK. – W noc sylwestrową ROK zaprasza w niezapomnianą, sentymentalną, muzyczną podróż po kontynentach i epokach, podczas której melomani zostaną wprowadzeni w doskonały, karnawałowy nastrój.

W programie koncertu znajdą się najsłynniejsze przeboje operowe, operetkowe i musicalowe, które wspólnie i solo zaśpiewają gwiazdy wieczoru: Katarzyna Zajac-Caban – sopran i Rafał Songan – baryton. Usłyszymy też – a nawet zobaczymy w wykonaniu tancerzy – najpiękniejsze walce Straussa, polki i czardasze. Radomską Orkiestrę Kameralną od pulpitu poprowadzi Krzysztof Jakub Kozakiewicz. Na gości sylwestrowej gali



Fot. Radomska Orkiestra Kameralna

czekać będzie, tradycyjnie, lampka szampa.

Początek koncertu o godz. 18 w sali ROK. Ceny biletów: I strefa – bilet normalny 125 zł, II strefa – bilet normalny 110 zł. Można je kupić w kasie ROK i przez Internet na stronie www.rok.art.pl.

CT

Sylwester w teatrze

Na pożegnanie starego roku Teatr Powszechny tradycyjnie już przygotował premierę. A właściwie prapremierę – komedii science-fiction „Koniec świata będzie śmieszny”.



Fot. Bogdan Karcewski, Teatr Powszechny w Radomiu

Twórcy przedstawienia – scenarzysta, znakomity reporter Marcin Kącki i reżyserka, Aneta Groszyńska – chcą się zmierzyć z najciekawszymi pytaniami, przed którymi wszyscy stajemy w dzisiejszych czasach, czasach rewolucji w dziedzinie sztucznej inteligencji, androidów itp. A wszystko to podane w zabawnej formie, z humorem w bardzo atrakcyjnej scenografii Michała Dracza.

W spektaklu zobaczymy: Aleksandrę Bogulewską (Rachel), Agnieszkę Grębosz (Linda), Joannę Jędrejek (Etna), Natalię Samojlik (Moon), Przemysława Boska (Smarty), Piotra Kondrata (prof. Kurek), Wojciecha Ługowskiego (Sebastian), Mateusza Michnikowskiego (Kowalski) i Mateusza Palucha (Dr Watson).

Przedstawienia zaplanowano o godz. 18 i 20.30; po każdym przewidziano lampkę szampa. Dla tych, którzy wykupili specjalne zaproszenia, w teatrze odbędzie się bal sylwestrowy. Organizatorzy zapewniają wyśmienitą zabawę do białego rana, pyszne dania oraz muzykę i tańce z aktorami Powszechnego.

Spektakl „Koniec świata będzie śmieszny” zobaczymy jeszcze 1, 2, 7, 8 i 9 stycznia o godz. 18.

CT

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama, „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1895-8451

Dyrektor wykonawczy Rekord Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
Redaktor naczelna Rekord Grupy Mediowej: Milena Majewska
Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarek
Skład: Kamil Fiodorow
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Łukasz Kościelniak, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Rekord Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

Policjant oszukiwał?

Oszustwa podatkowe zarzuca funkcjonariuszowi Komendy Miejskiej Policji w Radomiu Prokuratura Okręgowa.

Prokuratura nadzoruje prowadzone przez organy Krajowej Administracji Skarbowej i Biuro Spraw Wewnętrznych Policji śledztwo dotyczące „narażenia na uszczuplenie należności publicznoprawnej z tytułu podatku VAT w latach 2013-2016” w kwocie ponad 1,6 mln zł. Jednym z podejrzanych w sprawie jest funkcjonariusz radomskiej KMP.

– Ustalono, że Tomasz O. do 2012 roku prowadził działalność gospodarczą w zakresie prac budowlanych. Po rozpoczęciu służby w policji polecił innej osobie firmowanie działalności swoim nazwiskiem – informuje Agnieszka Borkowska, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu – W rzeczywistości wciąż zajmował się prowadzeniem spraw gospodarczych firmy, która w rozliczeniach podatkowych wykorzystywała nierzetelne faktury VAT, dokumentujące niewykonane usługi.

Tomasz O. usłyszał zarzuty popełnienia przestępstwa oszustwa podatkowego i przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów związanego z wystawianiem i posługiwaniem się poświadczającymi nieprawdę fakturami VAT. Sąd zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego, dozoru policji i zakazu opuszczania kraju.

KK

REKLAMA

Zakupię monety, banknoty polskie i zagraniczne, medale, znaczki, pocztówki itp.

**e-mail: mar-kart@wp.pl
tel. 722 379 560**



Niełatwy budżet

Dochody na poziomie 1 mld 241 mln, wydatki w kwocie 1 mld 350 mln, więc deficyt wyniesie 109 mln zł. Na inwestycje zaplanowano 168 mln zł, czyli prawie 12,5 proc. całego budżetu. Zadłużenie na koniec przyszłego roku wyniesie ponad 847 mln zł. W poniedziałek radni przyjęli budżet Radomia na 2022 rok.

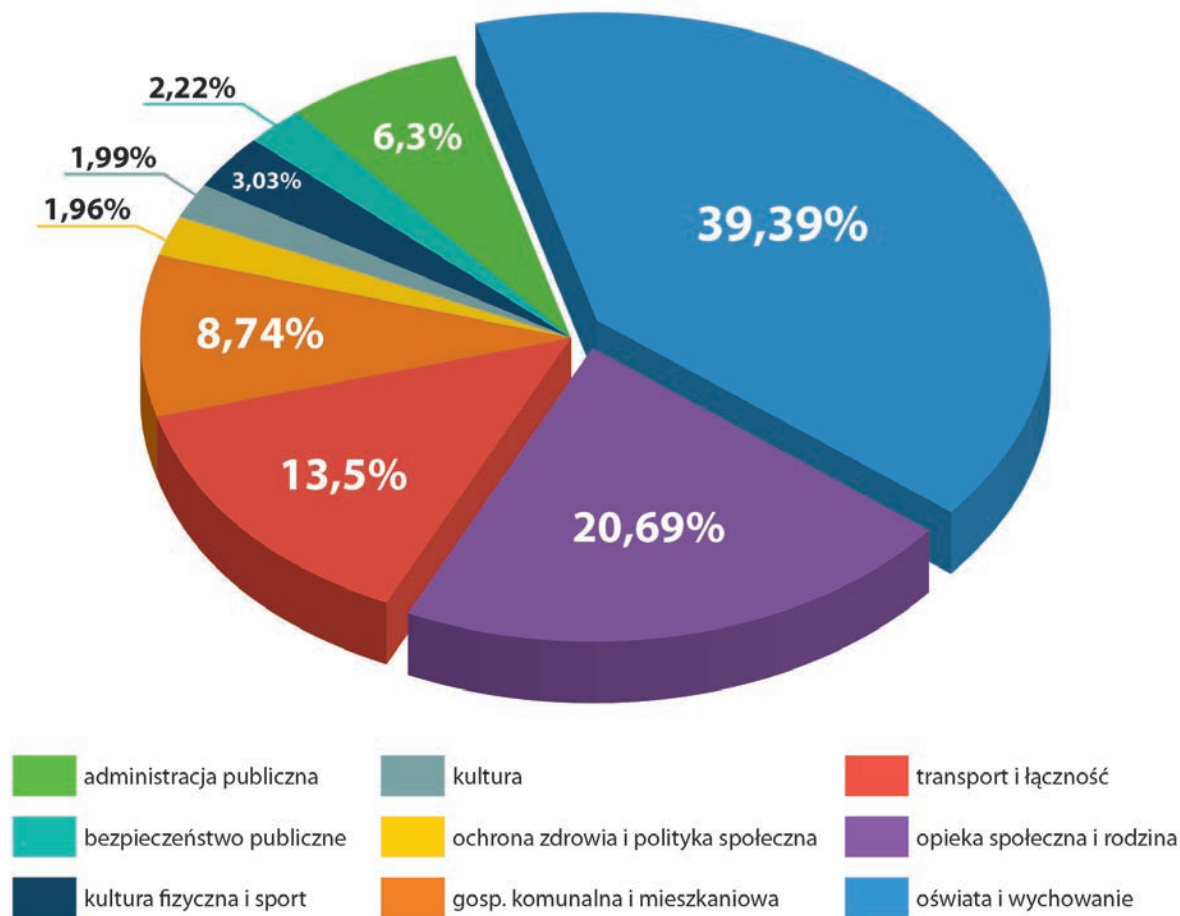
• **ŁUKASZ KOŚCIELNIAK**

Projekt przyszłorocznego budżetu został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową, natomiast negatywną opinię wydała komisja budżetowa rady miejskiej. – To budżet, który nie należy do łatwych, ale takich już nie będzie. Ten budżet przy dobrej realizacji może być platformą dobrej współpracy prezydenta i rady miejskiej – tłumaczył prezydent Radosław Witkowski.

Po przedstawieniu projektu budżetu nadszedł czas na dyskusję radnych. Mieli oni również możliwość zadawania pytań władzom miasta. – W budżecie są rzeczy i małe, i duże. Jest program chodnikowy, dróg lokalnych, czynówki. Cieszę się, że w budżecie znalazły się pieniądze na dokumentację ul. Idalińskiej – mówiła Magdalena Lasota, radna Koalicji Obywatelskiej.

Zdecydowanie inne zdanie na temat projektu miał Robert Fiszer z Prawa i Sprawiedliwości. – Mam takie odczucia, że ten budżet nie jest dobrze przygotowany. Jest mocno niedoszacowany. Jest zrobiony tylko po to, żeby RIO mogła pozytywnie go ocenić – stwierdził.

Zarówno Marta Michalska-Wilk, przewodnicząca klubu radnych Koalicji Obywatelskiej, jak i Łukasz Podlewski, przewodniczący klubu radnych PiS wnioskowali o zmiany w projekcie uchwały. Dzięki temu pracownicy MOPS-u i DPS-ów mieliby dostać podwyżki. Poprawka Michalskiej-Wilk zakładała także zwiększenie środków pozyskanych z tytułu sprzedaży nieruchomości z 14,5 mln do 17 mln zł, co miałyby dać 2,5 mln zł na podwyżki. – Przy dobrej woli współpracy ze strony wszystkich



radnych jesteśmy w stanie to zrobić – ocenił prezydent Witkowski.

Jedną z poprawek zgłoszonych przez radnych PiS zakładała także zmniejszenie kwoty dokapitalizowania Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji i przeznaczenia jej na tzw. czynówki. Wiceprezydent Mateusz Tyczyński zaproponował inne roz-

wiązanie, które polega na przesunięciu wolnych środków z przebudowy ul. Wolność – na ten cel zabezpieczono 6 mln zł, a najtańsza złożona oferta to 4 mln 746 tys. zł.

Tuż przed głosowaniem głos zabrali przewodniczący klubów radnych. – To budżet na miarę obecnych możliwości. To trudny budżet i cieszę się, że mimo to udało się umieścić w nim wiele zadań inwestycyjnych. Mamy postępującą inflację, ceny wzrastają, ciężko jest wszystko oszacować. Przyczynia się również do tego Polski Ład. Potrzeba współpracy wszystkich radnych i na to liczę – mówiła Michalska-Wilk.

– Ten budżet jest niedoszacowany o jakieś 150 mln zł. Panie prezydencie, ma pan rację, że nie będzie łatwych budżetów, ale to też pan się do tego przyczynił np. poprzez bawienie się inwestycjami. Obawiam się tego, co czeka radomian w kolejnych latach. Podnoszenie kolejnych opłat i stawek nie jest wyjściem z sytuacji – podsumował Podlewski.

Ostatecznie za przyjęciem budżetu głosowało 12 radnych KO, sześciu z PiS było przeciw, a dziewięciu się wstrzymało.

Wśród największych inwestycji drogowych są: budowa trzeciego odcinka trasy N-S (24 mln zł), przebudowa wiaduktu w ul. Żeromskiego (30 mln zł), przebudowa ul. Wolność (6 mln zł), przebudowa skrzyżowania Maratońska-Dębowa (3,5 mln zł). Z myślą o bezpieczeństwie pieszych planowany jest montaż sygnalizacji świetlnej na ul. Maratońskiej, przy Podhalańskiej, na 25 Czerwca, obok szkoły muzycznej oraz doświetlenie kilku przejść na osiedlu Południe. W projekcie budżetu jest także budowa dróg dla rowerów wzdłuż ulic: Chrobrego, Szarych Szeregów, 11 Listopada, Limanowskiego, Prażmowskiego. Na realizację Radomskiego

Programu Drogowego miasto planuje wydać 1,5 mln zł, a Programu Chodnikowego – 1 mln zł. W przyszłym roku ma też powstać dokumentacja na przebudowę ul. Idalińskiej oraz budowę kładki nad obwodnicą południową, w pobliżu projektowanego przystanku kolejowego Radom Południe.

Wśród innych zaplanowanych na przyszły rok inwestycji są m.in. remonty i zakupy sprzętu dla Radomskiego Szpitala Specjalistycznego oraz ambulansu dla Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego; będzie to kosztowało prawie 8,5 mln zł. W budżecie miasta zostaną również zarezerwowane pieniądze na kontynuację budowy przedszkola przy ul. Kujawskiej (5,7 mln zł) i żłobka przy ul. Batalionów Chłopskich (9 mln 250 tys. zł). Są też pieniądze na remonty w Teatrze Powszechnym i w Miejskiej Bibliotece Publicznej czy na rozbudowę infrastruktury rekreacyjnej nad zalewem na Borkach, gdzie ma powstać wodny plac zabaw i pumtrack. Powstanie też nowe boisko przy Zespole Szkół Elektronicznych i przy Zespole Szkół Zawodowych im Hubala, a boisko przy ul. Przytyckiej zyska nowe oświetlenie. Przy ul. Ciborowskiej powstanie zaplecze sportowe, a na Godowie – boisko do siatkówki. Planowane jest również dokończenie budowy kolumbarium na cmentarzu komunalnym na Firleju. Będą też pieniądze na poprawę infrastruktury w ogrodach działkowych.

W budżecie znalazły się też fundusze na dokumentację projektową, m.in. budowy Parku Kulturowego Stary Radom i parku na os. Gołębiów II, przebudowy skweru Kelles-Krauz, Struga, Focha i pl. Jagiellońskiego, przebudowy sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej oraz budowy budynku z kilkudziesięcioma mieszkaniami komunalnymi.

REKLAMA

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i zbliżającego się Nowego Roku
w imieniu członków Platformy Obywatelskiej
w Radomiu życzę Państwu zdrowia
- tak bardzo dzisiaj nam wszystkim potrzebnego
i nadziei na to, że jutro będzie lepsze.**

Marta Michalska-Wilk
Przewodnicząca Platformy Obywatelskiej
w Radomiu

Prezydent zarobi mniej

Choć kilka tygodni temu radni przyjęli uchwałę, dzięki której prezydent Radosław Witkowski otrzymał maksymalną, dozwoloną przez ustawę, podwyżkę wynagrodzenia, w poniedziałek zmienili swoją decyzję. – Robicie to tylko dlatego, że poseł Suski wydał wam taki rozkaz – mówili przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej.

ŁUKASZ KOŚCIELNIAK

Przypomnijmy: pod koniec listopada radni podjęli uchwałę w sprawie podwyżki wynagrodzenia dla prezydenta miasta. Musieli to zrobić, ponieważ do tego zobowiązywała ich ustawa. Kwestią sporną była wysokość podwyżki. Przewodniczący klubu radnych PiS Łukasz Podlewski zaproponował zmianę przygotowanego projektu uchwały w taki sposób, by obniżyć wszystkie składowe wynagrodzenia władza miasta. Witkowski zarabiałby wtedy nie 20 tys. 101 zł, jak wynikało z projektu, a 16 tys. 400 zł. Jednak w głosowaniu wniosek, niespodziewanie, przepadł. Podwyżka przeszła w maksymalnej, proponowanej od początku kwocie. A obowiązywać miałyby od sierpnia, czyli Witkowskiemu przysługiwałoby wyrównanie za trzy miesiące. Sami radni również podnieśli sobie diety.

Kwestia podwyżek mocno wzburzyła mieszkańców. M.in. za pośrednictwem Radia Rekord poseł PiS Marek Suski krytykował radnych. Prowadzący rozmowę Łukasz Molenda przypominał słowa radnego PiS Dariusza Wójcika, że przy głosowaniu nad podwyżkami nie obowiązywała dyscyplina. – Proponowałbym, żeby państwo radni uchwalali dyscyplinę i głosowali jednomyślnie, bo wtedy można przeprowadzić to, co się zamierza – mówił poseł w Porannej Rozmowie Radia Rekord i TV Dami. – Uważam, że jeżeli mówimy, że są opóźnienia przy budowie stadionu i hali, że są niedoróbki, ogromne koszty, jeżeli miasto jest okradane, a prezydent dostaje z rąk opozycji, którą jest klub Prawa i Sprawiedliwości, zgodę na stuprocentową podwyżkę, to jest to coś, w moim odczuciu, niewłaściwego.

Suski twierdząco odpowiedział na pytanie prowadzącego program, że możliwe jest, iż dla osób, które nie będą zachowywały dyscypliny partyjnej, zabraknie miejsc na listach wyborczych.

Podczas poniedziałkowej (20 grudnia) sesji wprowadzono do porządku obrad punkt dotyczący obniżenia wynagrodzenia dla prezydenta. Wnioskodawcą ponownie był Podlewski. – Uważam, że taki wzrost wynagrodzenia – w porównaniu do zarobków sprzed czasu podjęcia poprzedniej uchwały – jest dużym skokiem i takie obecnie jest należne. To efekt dbałości o finanse w obecnej sy-

takiego wydarzyło się przez ostatnie dwa tygodnie, że najpierw zaakceptowaliście maksymalną podwyżkę dla prezydenta, a teraz chcecie nagle to zmieniać? Nie róbcie tego, miejcie swoje zdanie i nie działajcie pod czymś nadzorem! – odpowiedziała Marta Michalska-Wilk, przewodnicząca klubu radnych Koalicji Obywatelskiej.

Krytycznie do wniosku radnego Podlewskiego podeszli także inni radni. – W tej sprawie nie ma żadnej dyskusji, żadnej merytoryki. Wypowiedź radnego Podlewskiego o zachęcie do współpracy można odczytać wprost: będziesz grzeczny, będziesz miał więcej. To taka kara i bat na prezydenta. To jest nikczemne, niskie i na pewno nie jest merytoryczne – mówił Robert Utkowski, radny Koalicji Obywatelskiej.

– „Hi po kryzja” to najlepsze słowo określające ten wniosek. Poślowie dali sobie 60 proc. podwyżki. Czy występował pan do swoich kolegów posłów, że to niemoralne w obecnych czasach? Niedawno potwierdziłicie podwyżkę dla radnych. To jest uczciwe? – pytał Kazimierz Woźniak, radny niezależny.

Ostatecznie uchwała została przyjęta stosunkiem głosów 16 za, 12 przeciw. Wejście w życie 1 lutego 2022. Tym samym prezydent od tego dnia będzie zarabiał miesięcznie 16 tys. 400 zł brutto.



Fot. archiwum oazadzienn.pl

tacji. Nie wykluczam, że w przyszłości, w przypadku poprawy sytuacji finansowej, wrócimy do tematu wyższego wynagrodzenia dla prezydenta – tłumaczył przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

– Wiemy o tym, że składacie ten wniosek tylko i wyłącznie dlatego, że kazał wam to zrobić poseł Suski. Co

Historia Plant w pigułce

– Będzie jakiś szlak turystyczny po Plantach? Jeśli tak, to super – odebraliśmy kilka telefonów z informacją, że na osiedlu pojawiły się stelaże z jednolitymi tablicami.



Fot. Szymon Wywoda

Jak powiedziała nas jedna z czytelniczek, na końcu ul. Solskiego – na trawniku przy PZU kilka dni temu stanął czarny, metalowy stelaż. Umieszczona na nim plansza zawiera obszerną informację – po polsku i angielsku – o tzw. nowych, powojennych Plantach. Jest też czarno-białe zdjęcie, pokazujące, jak wyglądała ul. Solskiego w PRL-u. Po zeskanowaniu kodu QR wysłuchamy informacji o Nowych Plantach – albo po polsku, albo po angielsku. Na planszy umieszczony został też odsyłacz do kolejnego przystanku na trasie wraz z informacją, ile czasu zajmie nam dojście na ul. Kościuszki 7. Gotowa jest też – na ul. Broni – tablica przypominająca historię budowy przedwojennych Plant, także z archiwalnymi fotografiami. Kolejny przystanek znajduje się na ul. Planty 7. Ostatni obiekt trasy to budynek przedwojennego kasyna pracowników Fabryki Broni, w którym w czasach PRL-u funkcjonował Dom Kultury „Walter”.

– Jako osoba, która od początku swojego życia mieszka na Plantach, jestem zachwycona tym pomysłem. Ponieważ młodszemu pokoleniu tablice przypominają o historii tego robotniczego osiedla. A znajdują się na nich bardzo ciekawe informacje. To świetny pomysł. Chwali się – po-

wiedziała nam pani Jadwiga.

Na razie zamontowano tylko część trasy turystycznej Historia Radomskich Plant. Całość, jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, ma być gotowa jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Pomysłodawcą i inwestorem jest miasto.

– Mieszkam na Plantach od urodzenia, czyli już 30 lat i kocham to miejsce. Wydaje mi się, że dość dobrze znam historię mojej dzielnicy, ale bardzo się cieszę, że dzięki temu szlakowi poznają ją i inni. Świetny pomysł! – uważa pani Beata.

Radom można zwiedzać na wiele sposobów. Od kilku lat funkcjonuje szlak turystyczny Zabytki Radomia i Szlak Pamięci Żydów Radomskich „Ślad”. Możemy się też przejść Radomskim Szlakiem Modernizmu albo obejrzeć Symbole Radomia, czyli wyroby radomskiego przemysłu w formie rzeźb. Z kolei radomska delegatura Instytutu Pamięci Narodowej parę lat temu przygotowała ścieżkę edukacyjną o Radomskim Czerwcu '76. Po Radomiu i okolicznych miejscowościach zaś prowadzi Szlak Rodu Kochanowskich i Szlak Architektoniczny Stefana Szyllera.

NIKA

REKLAMA



Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele przemyśleń i refleksji dotyczących minionego roku.
Był to rok pełen wyzwań dla każdego z nas.
Mimo to wierzę, że Boża Dziecina wniesie do naszych domów radość i niegasnącą nadzieję, że nadchodzący rok przyniesie zdrowie, szczęście i pomyślność.

Życzy poset Anna Kwiecień





Drodzy Mieszkańcy Mazowsza!

Niech Święta Bożego Narodzenia
będą dla wszystkich
czasem wytchnienia i radości.
Na nadchodzący 2022 rok życzymy Państwu
wzajemnej życzliwości,
szacunku i poczucia wspólnoty.
Niech to będzie rok ważny i dobry
dla Mazowsza oraz jego
Mieszkańców.

Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Ludwik Rakowski
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Mazowieckiego

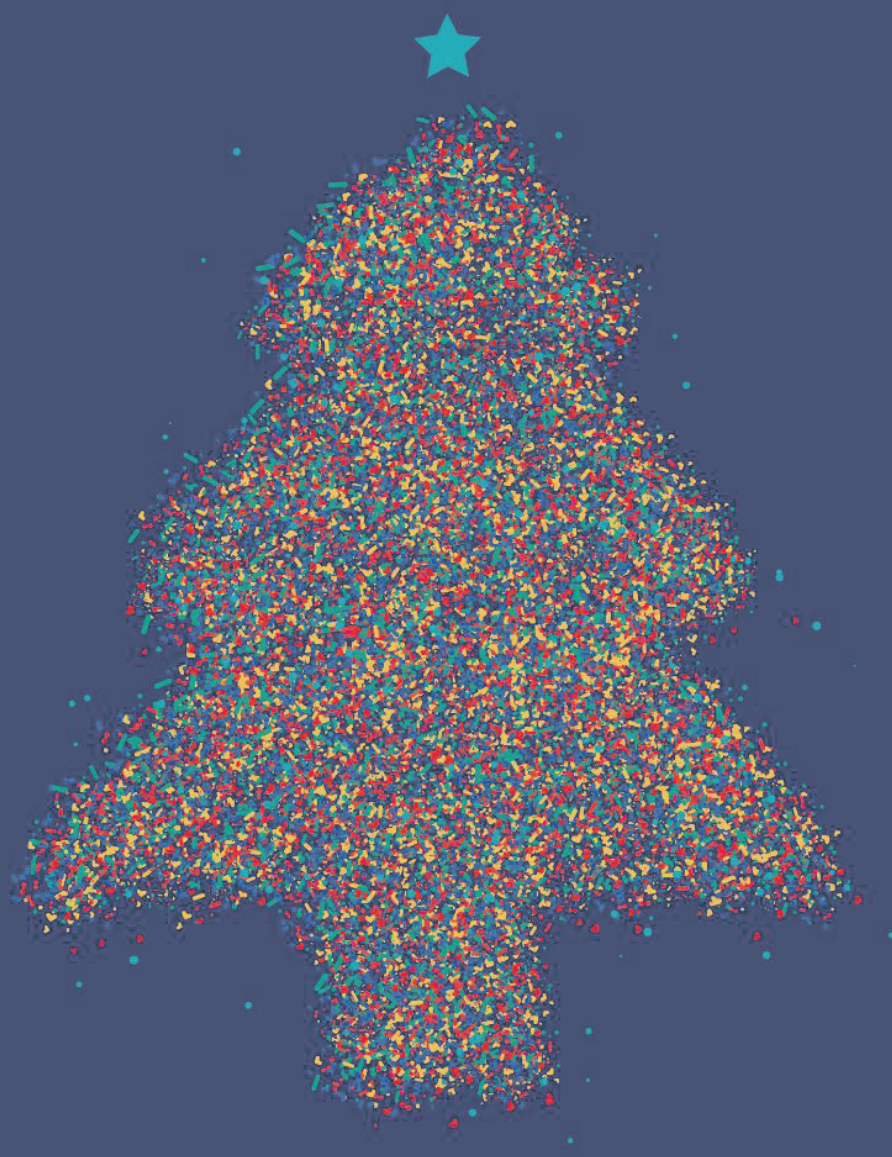
Radni i Zarząd
Województwa Mazowieckiego

Mazowsze.
serce Polski

MAGICZNYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ UDANEGO NOWEGO ROKU
ŻYCZĄ DYREKCJA I PRACOWNICY
MAZOWIECKIEGO CENTRUM
SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
„ELEKTROWNIA” W RADOMIU

 Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

www.mcswelektrownia.pl



Nowa przestrzeń

GARBATKA-LETNISO. W 2023 roku uczniowie Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych będą się uczyć w nowym, wygodnym i stylowym budynku. Inwestycja zostanie w całości sfinansowana przez samorząd Mazowsza. – To bez wątpienia nowe otwarcie w historii szkoły. Już nie możemy się doczekać, kiedy rozpoczniemy naukę w nowym budynku – mówi Mirosław Dziedzicki, dyrektor ZSDiL.

● **ŁUKASZ KOŚCIELNIAK**

Szkoła drzewna działa pod auspicjami samorządu woj. mazowieckiego od 2018 roku. W tej chwili uczniowie kształcą się w niewielkich budynkach, których stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. Samorząd Mazowsza podjął więc decyzję o budowie nowej siedziby. W 2019 roku kupiono, za ponad 4,3 mln zł, działkę o powierzchni ponad 3,1 ha. Koszt całego przedsięwzięcia to ponad 90 mln zł. W czwartek, 16 grudnia, podpisano umowę z wykonawcą prac – firmą Skanska SA. Prace mają się rozpocząć w styczniu 2022 roku. Nowa siedziba ma być gotowa w 2023.

– Chcemy stworzyć młodym ludziom przestrzeń, w której będą mogli się uczyć i rozwijać swoje pasje. To będzie kompleks edukacyjny na miarę XXI wieku. Nowoczesny, wygodny, ekologiczny, ale także związany z historią mazowieckiej architektury drewnianej – mówi Rafał Rajkowski, wice-marszałek woj. mazowieckiego.

– Bardzo się cieszymy, że po wielu latach starań wreszcie uda się wybudować nową siedzibę. Nie byłoby to możliwe bez pomocy wielu osób, m.in. pana Leszka Rusczyka, który jako wice-marszałek, a potem poseł cały czas lobbował za naszą inwestycją. To bez wątpienia nowe otwarcie w historii szkoły. Już nie możemy się doczekać,



Fot. Facebook – Rafał Rajkowski

kiedy rozpoczniemy naukę w nowym budynku – komentował Mirosław Dziedzicki, dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych.

– Nowy kompleks szkolny będzie się składał z czterech części: oświatowej, warsztatowej, hali sportowej z zapleczem i internatu – wyliczał Leszek Przybytniak, przewodniczący sejmikowej komisji rolnictwa i terenów wiejskich.

W nowym budynku zastosowane zostaną nowoczesne i przyjazne środowisku technologie. Dodatkowo cały teren

zostanie zagospodarowany. Powstaną nowe drogi, chodniki i dojazdy. Nie zapomniano także o terenach zielonych i małej architekturze.

Budynki szkoły, hali i internatu będą ze sobą połączone na dwóch kondygnacjach. Do budynku warsztatów zaś będzie można wejść przez specjalny łącznik. Między skrzydłami szkoły mieścić się będą dziedzińce – zewnętrzny wejściowy i wewnętrzny rekreacyjny. – Chcemy stworzyć tym młodym ludziom przestrzeń, w której będą mogli się uczyć i rozwijać swoje

pasje – zaznaczył Tomasz Śmietanka, radny woj. mazowieckiego. – Obiekt, w którym obecnie się kształcą, nie daje im pełnych możliwości rozwoju. To będzie kompleks edukacyjny na miarę XXI wieku.

W projekcie elewacji zainspirowano się stylem architektury drewnianej, zwanym nadświdrzańskim. Wyróżnia się lekką konstrukcją i bogato zdobionymi pawilonami ze sztukaterią, rzeźbieniem i tapicerskimi ozdobami. Dzięki działaniom edukacyjnym szkoły dziedzictwo drewnianej architektury w Polsce będzie miało swoją kontynuację w nowym wymiarze i nowej przestrzeni.

Za prace budowlane odpowiada firma Skanska SA, która ma doświadczenie w tego typu inwestycjach. – Firma budowała i modernizowała podobne obiekty naukowo-dydaktyczne – zauważył Karol Kozieł, dyrektor Obszaru Budownictwa Ogólnego Warszawa Mieszkaniowy/Łódź Skanska. – Cieszę się, że to naszej firmie powierzona została rola generalnego wykonawcy następnej placówki edukacyjnej w woj. mazowieckim. Skanska zrealizowała wiele podobnych inwestycji z uwzględnieniem zasad bezpieczeństwa i poszanowaniem środowiska naturalnego.

Uroczyste wbicie łopaty na placu budowy zaplanowano na 10 stycznia. Wtedy też odbędzie się wmurowanie aktu erekcyjnego.

Likwidacja białych plam

POWIAT RADOMSKI. Dzięki zgodzie radnych będą nowe linie autobusowe.

Radni powiatu radomskiego wyrazili zgodę na podpisanie porozumień z samorządami w sprawie dofinansowania do nowych linii autobusowych. Dzięki temu organizatorzy komunikacji zbiorowej o charakterze użyteczności publicznej, którymi są powiaty: grójecki, lipski i zwoleński, będą mogli ubiegać się o dofinansowanie w ramach rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

– Jak wynika z badań, w powiecie radomskim ok. 16 proc. rodzin nie ma żadnego środka transportu. Dlatego tak bardzo zależało nam na likwidacji białych plam w komunikacji zbiorowej. Udało nam się to zmienić dzięki współpracy kilku powiatów. W praktyce przekłada się to na nowe połączenia dla mieszkańców wielu gmin naszego powiatu, jak miasto Pionki i gmina Pionki, Gózd, Jedlnia-Letnisko, a także Zakrzew i Przytyk oraz Iłża i Skaryszew – mówi starosta Waldemar Trelka, jeden z inicjatorów tworzenia wspólnych linii autobusowych w regionie.

Radni zdecydowali o przedłużeniu na kolejny rok porozumienia z powiatem zwoleńskim, który prowadzi komunikację publiczną na linii Zwoleń – Suskowska – Pionki. Ponadto dzień przed sesją w Starostwie Powiatowym w Radomiu odbyło się spotkanie w sprawie uruchomienia nowego połączenia autobusowego z Grójca do Radomia przez Mogielnicę, Nowe Miasto nad Pilicą, Klwów, Potworów oraz Przytyk i Zakrzew.

KOS

Centrum Kultury Białe Brzegi

BIAŁOBRZEGI. Zakończył się konkurs na nazwę dla Białobrzeskiego Centrum Kultury. Mieszkańcy zdecydowali, że będzie się nazywało Białe Brzegi.

Przypomnijmy: w pierwszym etapie mieszkańcy miasta i gminy zgłaszali propozycje nazw. Spośród nich komisja konkursowa wyłoniła osiem, które poddano głosowaniu internetowemu.

Najbardziej głosującym spodobały się trzy propozycje: Białe Brzegi, BO-KiCZ (Białobrzski Ośrodek Kultury i Czytelnictwa) i Balbinka. Spośród nich komisja konkursowa wyłoniła laureata i dwóch zwycięzców. Na początku 2022 roku Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury oficjalnie zmieni nazwę na Białobrzskie Centrum Kultury „Białe Brzegi”. Procedurę zakończy uchwała Rady Miasta i Gminy.

– Mamy nadzieję, że nowo nazwany dom kultury wraz z rozszerzoną ofertą kulturalną, dostarczy wielu

artystycznych wzmruszeń zarówno mieszkańcom, jak i gościom odwiedzającym nasze urzekające miasto. Dziękujemy wszystkim, którzy czynnie wzięli udział w konkursie – mówi burmistrz Adam Bolek.

Przypomnijmy: o rozbudowie białobrzskiej placówki mówiło się od wielu lat, ale prace rozpoczęły się dopiero w październiku ubiegłego roku. Nowe skrzydło powstaje w miejscu dawnego żelbetonowego kinoteatru przy ul. Kościelnej. Wykonawcą została radomska firma Archibud. Koszt całej inwestycji to blisko 3 mln 850 tys. zł, z czego 1,8 mln zł to dofinansowanie z budżetu woj. mazowieckiego.

ŁK

Powstanie sieć gazowa

ZAKRZEW. Wkrótce rozpoczną się prace przy rozbudowie sieci gazowej w gminie. Odcinek będzie prowadził od Mleczkowa do centrum Zakrzewa.

Oficjalną umowę w tej sprawie podpisano w ubiegły czwartek w Urzędzie Gminy w Zakrzewie. Jak podkreślał wójt Leszek Margas, to bardzo ważna inwestycja, bardzo wyczekiwana przez mieszkańców. – W 1990 roku wybudowano sieć gazową w Milejowicach i od tego czasu inwestycji gazowych dedykowanych mieszkańcom Zakrzewa nie było. Ten dziewięciokilometrowy odcinek był projektowany niemal dwa lata – wyjaśnia wójt gminy.

Budowa całej instalacji to koszt 1,5 mln zł. Termin realizacji to 10 miesięcy, liczone od dnia podpisania umowy. – To jeden z elementów większej inwestycji realizowanej przez Polską Spółkę Gazownictwa. Docelowo ten gazociąg dochodzi do gminy Przytyk. Tamta część jest już realizowana przez innego wykonawcę, w formule „zaprojektuj i buduj”, więc te systemy zostaną ze sobą połączone – tłumaczy Błażej Wojnicz, dyrek-

tor oddziału Zakładu Gazowniczego w Warszawie.

Podczas podpisania umowy obecni byli również parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości – Marek Suski i An-



Fot. Piotr Nowakowski

drzej Kosztowniak. Obydwaj podkreślali, że rząd stara się rozwijać inwestycje gazowe, ponieważ coraz więcej samorządów z regionu radomskiego deklaruje chęć podłączenia do insta-

lacji gazowej. Chwalili również zaangażowanie wójta Leszka Margasa.

– To duża załuga pana wójta, bo to przygotowanie inwestycji, przekonanie ludzi, żeby pozwolili poprowadzić instalację przez swoje działki, ogródki. To jest właśnie rola lokalnych władz, żeby przekonać mieszkańców i uświadomić im, że to dobro wspólne i że sami będą mogli z tego korzystać – tłumaczył Suski.

– Atrakcyjność gminy Zakrzew, która i tak jest duża – patrząc po wydawanych pozwoleniach na budowę w skali całego regionu radomskiego – cały czas wzrasta – zauważył Kosztowniak.

Błażej Wojnicz zaznaczył, że wykonawca może się uporać z pracami wcześniej. Oznacza to, że mieszkańcy będą mieć prawdopodobnie więcej czasu na podłączenie do instalacji gazowej.

ŁUKASZ KOŚCIELNIAK

REKLAMA

NIE

PRZEPLACAJ!

rekord

TAXI

2zł km. / 5,50zł trasa

48 389 80 80



Powiat Radomski

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia



Szanowni Państwo,
Mieszkańcy Powiatu Radomskiego!

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia,
spędzone w gronie najbliższych, w atmosferze miłości,
wzajemnego szacunku i zrozumienia,
przyniosą optymizm i pogodę ducha.

Niech radość i pokój od Nowonarodzonego Jezusa Chrystusa
dodają sił i energii do realizacji wszelkich planów i zamierzeń,
a nadchodzący Nowy Rok przyniesie zdrowie oraz wszelką
pomyślność we wszystkich sferach życia.

Waldemar Trelka Starosta Radomski
Krzysztof Murawski Przewodniczący Rady Powiatu

Szanowni Państwo,

*Święta Bożego Narodzenia to czas radości, miłości,
trochę magii, ale przede wszystkim wiary.
Wiary, że pod postacią Narodzonego przychodzi
nadzieja na lepsze jutro.*

*Codzienne problemy i troski schodzą na dalszy plan.
Mamy okazję do spotkań w rodzinnym gronie, z najbliższymi.
Z tej okazji życzę Państwu zdrowych, pogodnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz do siego 2022 Roku.*

*Wszystkiego najlepszego,
Dariusz Piątek - Burmistrz Miasta i Gminy Skaryszew.*



Z koloru żdźbła, z liczby gwiazd na niebie

„Jest taki dzień/ Bardzo ciepły, choć grudniowy/ Dzień, zwykły dzień/ W którym gasną wszelkie spory” – śpiewał przed laty zespół Czerwone Gitary. I nie chodziło tylko o znalezienie rymu – w piosence pobrzmiewa echo dawnych wigilijnych wierzeń. Bo „jaka Wigilia, taki cały rok”. Dlatego w ten szczególny wieczór nie wolno się było kłócić, ale też i płakać, bo w przeciwnym wypadku niezgoda i smutek zagoszczą w naszym domu.



„Dawne wróżby wigilijne były nieodłącznym elementem tradycyjnej kultury ludowej. Związane to było ze szczególnym czasem przesilenia zimowego, który był niezwykle istotny dla ludzi minionych wieków. Z przepowiedni można odczytać problemy i niepewności, jakie dręczyły mieszkańców wsi. Ludność wiejska troszczyła się w szczególności o dostatek, plony i zdrowie, a młodszy mieszkający dodatkowo o przyszłe życie rodzinne” – pisze w artykule „Wróżby wigilijne” Karol Drózd (Muzeum Wsi Radomskiej).

– „Wróżenie było ściśle powiązane z wiarą w istnienie istot, które mogą przekazać ludziom wiedzę dotyczącą ich losu. Z tego właśnie wynikała silna konotacja wigilii z pamięcią o zmarłych, którzy mieli odwiedzić swoje dawne domostwa, dlatego przesilenie zimowe było w całej niemalże Europie świętem zmarłych. Pozostałości dawnych wierzeń, które przyjęły m.in. formę pustego miejsca przy stole są nadal żywe w większości polskich domów”.

Ważne było bardzo, jak spędzić 24 grudnia. Bo od tego zależał cały następny rok. By towarzyszyła nam pomyślność, trzeba było wstać wcześniej rano. Przychylności losu upatrywano także w myciu się

w strumieniu lub w zimnej wodzie w miednicy, na której dnie układało monetę. Zęby, żeby nie bolały, warto było natrzeć czosnkiem.

CO WRÓŻĄ ODWIEDZINY MĘŻCZYZNY

Wszelkie spory, waśnie i kłótnie były zakazane, bo nawet cień niezgody wśród domowników mógł spowodować podobną atmosferę przez cały nadchodzący rok. W Wi-



gilię nikt nie powinien pozostawać bez zajęcia; nie wolno było złapać drzemki czy leżeć na kanapie. Zapamiętywano też, kto z sąsiadów zajrzał jako pierwszy. Jeśli była to kobieta, w gospodarstwie miała urodzić się jałówka lub klacz, jeśli mężczyzna – byk lub ogier. Według innej tradycji odwiedziny mężczyzny wróżyły zdrowie i pomyślność, kobiety natomiast – chorobę i nieszczęście.

DLA OBFITYCH PŁONÓW

Wiele wróżb dotyczyło urodzaju. Mocno rozpowszechnionym zwyczajem było kładzenie kawałka opłatka pod każdą miskę z potrawą wigilijną. Jeśli opłatek przykleił się do dna naczynia, oznaczało to obfite plony tej rośliny, z której przyrządzona została potrawa. Po kolacji wyciągano powrósł z przyniesionego snopka i obwiązywano nim drzewka owocowe, aby rodziły, rzucano także pasma słomy wysoko pod sufit, aby zboże rośło wysokie. A spróbować trzeba było każdego wigilijnego dania, wierząc bowiem, że ilu potraw się nie spróbuje, tyle przyjemności ominie człowieka w następnym roku.

Wybitny etnograf i folklorysta Oskar Kolberg zanotował, że po kolacji wigilijnej na stole zostawiano chleb, na którym układało nóż, na nim zaś opłatek. Jeśli nóż zardzewiał od strony chleba, w nadchodzącym roku zaraza miała paść na żyto. Rdza od strony opłatka z kolei wróżyła chorobę pszenicy.

GDY NIEBO ZAMGLONE...

Na wsiach w wigilijny wieczór szczególnie wnikliwie badano niebo. Jeśli było rozgwieżdżone, zapowiadało rok piękny i urodzajny, pochmurne wróżyło słoty. Z tą wróżbą związane jest przysłowie: „Noc wigilijna jasna, to stodoła ciasna”. Duża liczba gwiazd zapowiadała też wysyp grzybów i dużą liczbę jajek znoszonych przez kury. Niebo zamglone z kolei zwiastowało obfitość mleka.

Z nieba wróżyły też panny. Pochmurne sklepienie zwiastowało zamążpójście kobiecie starym i bogatym, jasne – młodym i biednym.

„W Radomskim panowała też tradycja polegająca na tym, że po kolacji gospodarz układał się na rozścielonej na podłodze słomie, po czym rzucał jej pojedyncze żdźbła za siostrzan lub belki podtrzymujące pułap. Liczba zawieszonych kłosów miała odpowiadać ilości zebranych w czasie nadchodzących zniw kop snopów. Urodzaj określano też na podstawie liczby klusek, tzw. »rwoków«, które nabrane zostały na łyżkę. Im większa była liczba, tym większe miały być zbiory” – pisze Karol Drózd.

CIEŃ RZUCANY PRZEZ UCZTUJĄCYCH

Ale nie tylko przyszłych zbiorów ciekawi byli nasi przodkowie.

Dziewczęta, na przykład, szukały znaków, które miały im objaśnić, co je czeka i czy szybko wyjdą za mąż. Panieńskie wróżby wigilijne były podobne do andrzejkowych – nasłuchiowano szczekania psa, liczono kołki w płocie, a parzysta ich liczba oznaczała zamążpójście. Wyciągano żdźbła siana spod obrusa i sprawdzano kolory. Zielone zapowiadało małżeństwo, żółte staropanieństwo, a brązowe – czekanie.

„(...) Jest zwyczaj, że młodzi chłopcy i dziewczyny pokrzykują wtedy po kolacji, i nasłuchują, z której strony odpowie im echo; z tej bowiem strony ma przyjechać kawaler do panny, lub panna jest w tej stronie dla kawalera do wzięcia” – odnotował Oskar Kolber. Dziewczęta wołały

Dla zwierząt w gospodarstwie wypiekano kolorowe opłatki. Po kolacji wigilijnej gospodarze wraz z dziećmi szli do obory i dawali po kawałku opłatka wszystkim zwierzętom, co miało je ochronić przed chorobami.

ZA DUŻO SZTUĆCÓW

Także i dzisiaj w różnych częściach Polski zachowało się coś z dawnej obrzędowości. Niekoniecznie na wsi w wielu domach w Wigilię nic się nie szyje ani nie przerabia, bo takie zajęcie oznacza, że w nadchodzącym roku trzeba będzie bez przerwy coś naprawiać. Nie wolno też niczego pożyczać, bo grozi to utratą majątku.



Zdjęcia: Barbara Polakowska, Sebastian Kuchowicz – Muzeum Wsi Radomskiej

wtedy „hop, hop, z której strony mój chłop”. Po wyrzuceniu na podwórko śmieci obserwowali także, jaki ptak na nich usiadzie. Jeśli była to wrona, w nadchodzącym roku należało się spodziewać wesela. W śmieci wbił kij, którego przechylenie wskazywało kierunek, z którego przyjdzie przyszły mąż. Termin ślubu można było też wywróżyć z parzystej lub nieparzystej liczby drewnianych, które dziewczyna przyniosła do domu.

„Wróżby z siana dotyczyły również zdrowia. Żdźbło zielone zapowiadało dobre zdrowie i długie życie, rozdzielone – kłopoty. Najmniej szczęśliwe było suche i żółte. Osoby, które je wyciągnęły musiały liczyć się w nadchodzącym roku z chorobą lub śmiercią. Bacznie przyglądano się cieniom, które na ściany rzucali ucztujący. Jeśli któryś z nich był niewyraźny, dana osoba miała umrzeć. Podobnie wnioskowano, jeśli dym po zgaszeniu wigilijnych świec ulatywał w stronę drzwi lub okien. Także osoba, która w trakcie wigilii pierwsza wstała od stołu, mogła szybko pożegnać się z życiem” – zauważa Karol Drózd.

Wypatrywanie pierwszej gwiazdki należy powierzyć dziecku – będzie się dobrze uczyło i zdrowo rosło. Jeśli w Wigilię pierwszy przyjdzie lub zatelefonuje mężczyzna, to szczęście dla domu, jeśli kobieta – niepomyślne zdarzenie. Uważamy też, by w trakcie kolacji nie odchodzić od stołu (oprócz pani domu), bo może to przynieść pecha. Należy koniecznie zjeść jabłko, bo zapobiega bólowi gardła, a parzysta liczba pestek zwiastuje miłość. Za dużo sztuczków na stole może oznaczać, że rodzina się wkrótce powiększy. A po zjedzeniu karpia i zakończeniu wieczerzy, należy jego łuskę włożyć do portfela, a zapewni nam bogactwo na cały rok. Trzeba też rozłupać orzechy. Kto trafi na zdrowy, będzie się cieszył radością i dostatkiem. Pusty lub spleśniały orzech zwiastuje nieszczęście. Pani domu po wieczerzy może wyjść przed dom i posłuchać. Jeśli rozlegnie się szczekanie psa, oznacza to kłótnie w rodzinie, dzwonki są – wesele.

opr. IWONA KACZMARSKA

Choinka zielona

Świerk albo jodła, sztuczna albo żywa, pachnąca lasem... Nie ma chyba domu, w którym na Boże Narodzenie nie ubierałoby się choinki. Stroimy ją w bombki i kolorowe lampki, wieszamy cukierki i małe jabłuszka. To pod nią chowamy prezenty, to obok niej dzielimy się opłatkiem i śpiewamy kolędy.

Zwyczaj strojenia drzewek na święto Saturna, które wypadło mniej więcej w czasie dzisiejszego Bożego Narodzenia znany był już w starożytnym



Rzymie. Chrześcijaństwo przejęło go niejako w wiekach średnich – przy okazji misteriów o Adamie i Ewie strojono „rajskie drzewo dobrego i złego”. „Według legendy »odkrywca« choinki jest św. Bonifacy, który w VIII wieku działał na ziemiach niemieckich jako misjonarz nawracający pogan. To on właśnie ściął wielki dąb uważany przez Germanów za święty. Upadając, olbrzymie drzewo zniszczyło wszystkie rosnące obok krzaki. Ocalała jedynie mała jodełka. – *Widzicie – rzekł misjonarz – ta mała jodełka jest potężniejsza od waszego dębu. I jest zawsze zielona, tak jak wieczny jest Bóg dający nam wieczne życie*” – możemy przeczytać w artykule Ewy Gackiej „Drzewko bożonarodzeniowe”.



Znana nam choinka pochodzi z Niemiec, a dokładniej z XVI-wiecznej Alzacji. Wielkim jej zwolennikiem był Marcin Luter, niemiecki teolog i reformator religijny. Najpierw zaczęli ją ubierać jego wyznawcy, a w niedługi czas potem choinka – przejęta przez Kościół katolicki – wyruszyła na podbój Europy.

Do Polski choinka trafiła na przełomie XVIII i XIX wieku, czyli w czasie zaborów, za sprawą niemieckich żołnierzy – protestantów. Była więc popularna przede wszystkim na ziemiach zaboru pruskiego i austriackiego.



Wcześniej w polskich domach w czasie Bożego Narodzenia królowała podłaźniczka, zwana też jutką, sadem rajskim, bożym drzewkiem czy wiechą. Były to gałązki lub czubek świerka albo jodły podwieszane u sufitu i dekorowane orzechami, jabłkami i ciasteczkami. Na podłaż-

niczce często też zapalano świeczki. Podłaźniczki z kolei wyparły znacznie starszy, słowiański, zwyczaj stawiania w domu i dekorowania snopka zboża.

CO POCHODZI Z POLA, OGRODU I SADU

Początkowo dekorowano w Wigilię iglaste drzewko wyłącznie w miastach. Stopniowo jednak obyczaj przenikał na wieś.

Czym przyozdabiano pierwsze bożonarodzeniowe drzewko? Przede wszystkim wykorzystywano to, co pochodziło z pola, ogrodu, sadu lub lasu. „Pierwotnie wieszano na choince jabłka, które były przypomnieniem grzechu pierwotnego, a także symbolem płodności. Świeczki symbolizowały światłość świata, czyli Chrystusa, były też związane z kultem zmarłych. Początkowo świece zapalano właśnie dla nich” – pisze Ewa Gacka. – „W zależności od regionu na choinkach zawieszano odmienne ozdoby – ciastka i suszone owoce, a także ozdoby własnoręcznie wykonane z papieru i słomy. Łańcuchy zrobione np. z rodzynek, migdałów czy pierników specjalnie wieszano nad świeczkami, aby płomień mógł przepalić nitkę i przysmaki same spadły. Przyjął się zwyczaj ozdabiania ich wierzchołka papierowym aniołem i gwiazdą, która symbolizowała miała Gwiazdę Betlejemską. Symbol gwiazdy występował w zwyczajach bożonarodzeniowych już wcześniej, zanim upowszechniły się choinki. Gwiazdy wykonywano ze słomy i kolorowych papierków”.

Znaczenie miały kolory ozdób. Biel symbolizowała niewinność nowo narodzonego Dzieciątka, złoto – bogactwo, czerwień – zdrowie, a ciemna zieleń igliwia – życie wieczne.

OZDOBY KUPOWANE PO SKLEPACH RZADKO SĄ ŁADNE

Ozdoby choinkowe sprostować miały na dom po-myślność i błogosławieństwo, dlatego starano się, by na choince znajdowało się ich jak najwięcej. Dbały o to dzieci podczas długich i ciemnych adwentowych wieczorów. Bo niegdyś to właśnie adwent stanowił czas przygotowywania wystroju choinki. Pomagali, rzecz jasna, rodzice i dziadkowie czy starsze rodzeństwo. Przy okazji rozmawiano i wspominano, snuto opowieści o rodzinie i świętach. Wcześniej jednak trzeba było zgromadzić potrzebne do pracy artykuły: arkusze kolorowego papieru, bibułę, złotą i srebrną tekturę, słomki, koraliki, skrawki włóczki, kolorowe szablony i oleodruki na twarze aniołków czy baletnic. Powstawały z tego papierowe i słomkowe łańcuchy, siatki i koszycki na bakalie, wisioriki z koralików, jeżyki, pajęczki, gwiazdki, pawie oczka, aniołki, baletniczki i wiele innych.

„Coroczną troską, a zarazem wielką radością rodziców i starszych dzieci jest myśl o ubraniu choinki. Zabawki i ozdoby kupowane po sklepach rzadko są ładne, a w dodatku drogo kosztują i nie wszędzie można je dostać, najlepszym więc rozwiązaniem tej sprawy jest przygotowanie własnoręcznie wszystkiego, czym

drzewko ozdobić pragniemy” – pisała w 1926 roku Maria Podhorska we wstępie do broszurki „Ozdoby cho-



inkowe” wydanej przez Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz”. – „Robota miła i nietrudna zapełni nam długie zimowe wieczory, a w rezultacie da zadowolenie posiadania ładnie ubranej choinki, za cenę kilku zaledwie ozdób. Pragnąc tę myśl zrealizować i dopomóc tym,



Zdjęcie: Sebastian Kuchwicz – Muzeum Wsi Radomskiej, pjabay.com

którym fantazji nie starczy na skomponowanie barwnych i efektownych zabawek, podaję szereg ozdób naturalnej wielkości wraz z dokładnym opisem ich wykonania, w nadziei, że przyczyni się do tego, aby w wielu polskich domach zajaśniała choinka własnymi rękami przystrojona, a przytem ładna i swojska...”



Popularne były również ozdoby z wdmuszek. Warto wiedzieć, że najbardziej tradycyjną i do tego wyłącznie polską ozdobą choinkową była ta z opłatka. Wieszano je na choinkach pod postacią przestrzennych konstrukcji, tzw. światów, miniaturowych kołysek lub jednopłaszczyznowych wycinanek.

BO NIE STAĆ GO BYŁO NA ORZECHY...

Z czasem do „naturalnych” ozdób dołączyły „przemysłowe”. Także w tej dziedzinie pionierami okazali się Niemcy. To oni w 1610 roku wynaleźli błyszczące ozdoby metalowe, a w 1840 roku w hucie szkła w mieście Lauscha Hans Greiner zrobił pierwsze szklane bombki. Według legendy Greinera nie stać było ani na ciastka, jabłka i orzechy ani na papierowe ozdoby i świece, więc uformował proste kuliste kształty, puste w środku, i udekorował nimi swoją choinkę. Osiem lat później pojawiły się pierwsze pisemne wzmianki o bombkach szklanych i o zastosowaniu drewnianych form do ich produkcji. Nowa forma dekoracji choinek szybko zaczęła zyskiwać na popularności, także poza Lauscha. Zresztą produkcja i sprzedaż szklanych cacek uratowała fabrykę przed bankructwem. W połowie XIX wieku działa to już wiele małych zakładów rzemieślniczych, w których całe rodziny pracowały przy produkcji i dekoracji bombek. Zazwyczaj to mężczyźni dmuchali i formowali kształty ozdób, a kobiety z dziećmi zajmowały się ich dekorowaniem i pakowaniem.

„Pierwsze choinkowe bombki, zwane w Małopolsce bańkami, pojawiły się w Polsce dopiero w XIX w. Były wykonywane ze szkła dmuchanego i początkowo imitowały owoce i orzechy, ale z czasem wzornictwo wzbogacało się o bombki w kształcie przedmiotów codziennego użytku, np. bucików, parasolek, instrumentów muzycznych czy też postaci zwierzątek i pajaców. Zabawki choinkowe pierwotnie sprowadzano z zagranicy, a ich prawdziwym zagłębiem była Norymberga. Ozdoby stamtąd upowszechniły się w Polsce do tego stopnia, że zaczęły podnosić się protesty przeciwko modzie na tę cudzoziemszczyznę” – czytamy w tekście „Drzewko bożonarodzeniowe”.

Pamiętajmy, że choinkę należy ubrać przed kolacją. Powinny na niej wisieć ciasteczka z piernika zapewniające pomyślność, okrągłe ozdoby (radość), gwiazdki (chronią przed złem), dzwonki (odpędzają złe duchy), jabłka (zapewniają zdrowie, miłość, zgodę i długowieczność).

GWIAZDOR CZY DZIADEK MRÓŻ?

A jeśli choinka, to prezenty. Przynoszą je, w zależności od regionu, Święty Mikołaj, Aniołek albo Dzieciątko Jezus, Gwiazdka, Gwiazdor, a nawet Dziadek Mróz lub Śnieżynka – wnuczka Dziadka Mroza. W Polsce rozpakujemy je tuż po wieczery wigilijnej, w innych krajach – w Boże Narodzenie.

A jak było kiedyś? „Najczęstszą formą informowania o dziecięcych marzeniach były listy, których pisanie przetrwało do dzisiaj. Nie zawsze dzieci dostawały to co chciały, aczkolwiek bardzo często sam fakt dostania prezentu i atmosfera panująca w wieczór wigilijny, były wystarczające by zapewnić im niezapomniane wspomnienia i zajęcie na wiele godzin. Pomysłowość w kwestii prezentów ograniczona była głównie kreatywnością darczyńców.

I tak, to tylko od gospodarzy zależało, w jakim stopniu poświęcą się przy kupnie prezentów, bo przecież domowników do obdarowania było co najmniej



kilkoro, a zorganizowanie świąt do najtańszych nie należy” – czytamy w artykule „Świąteczne obdarowywanie” Jagody Peregończuk. – „Gdy nie korzystano z podpowiedzi w formie dziecięcego listu, trzymano się zasady praktyczności, dlatego często były to przedmioty mające przygotować dzieci do wykonywanej w przyszłości roli, czy zapewniające rozwój i rozwijające zainteresowania. We dworach królowały zabawki edukacyjne i nakręcane lub poruszające się, maskotki, koniki na biegunach, instrumenty muzyczne, drewniane klocki. Przykładowo na początku XX w. dzieci Branicz z Wilanowa odwiedził Mikołaj i *wniósł worek jeden, potem drugi, a potem na długim sznurku wciągnął*



cztery wózeczki lalczyne – każdy innego koloru. Śmiały się z nich celuloidowe bobasy, zakryte watawymi kołderkami i obrzucone gradem cukierków, pierników i czekoladek. Chłopcy dostali stroje ullańskie, wysokie czaka, szable i ostrogi.[...] Z ogromnego kosza Święty Mikołaj wyciągał [...] klocki, wojsko, książki, trąbki, bębenki, misie, lejce, baty, gry, pajace, piłki w różnokolorowe pasy, grające baki i różne słodkości. Dorosli również obdarowywali siebie nawzajem, ale ich prezenty były bardziej wyrafinowane i zdarzało się, że o wiele bardziej kosztowne – złote



zegarki, biżuteria, wysokiej jakości elementy ubioru, a nawet pieniądze na otwarcie biznesu. Dzieci również przygotowywały dla rodziny świąteczne niespodzianki w postaci wierszyków lub robótek ręcznych”.

Wielka gala Co Za Talent!

12-letnia Róża Falkowska z Białobrzegów wygrała 8. edycję konkursu Co Za Talent!. Pierwsze miejsce wyśpiewała piosenką Mawn's Gallery „Co się śni niewidomym”. Drugie miejsce zajęła 17-letnia Wioletta Kwapisz z Wierzbicy, która wykonała utwór Whitney Houston „Saving All My Love For You”. Trzecie miejsce zaś wywalczyła gimnastyczka – 11-letnia Lena Orzechowska z Kowali, która trenuje akrobatykę sportową.



ROKSANA CHALABRY

W oczach młodej wokalistki malowało się zdumienie i zaskoczenie, gdy wyczytano jej nazwisko. - Kompletnie się nie spodziewałam! Nie wiem, co powiedzieć – usłyszeliśmy od Róży Falkowskiej, zwyciężczyni 8. edycji konkursu Co Za Talent! chwilę po zakończeniu gali.

Wielka gala finałowa konkursu typu talent show odbyła się w sobotni wieczór w Zespole Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga. Na scenie mogliśmy podziwiać 15 występów tanecznych, wokalnych i gimnastycznych. Jury miało twardy orzech do zgryzienia, bo poziom występów był bardzo wysoki. - Dyskusje były burzliwe. Naprawdę trudno było wybrać, bo występy były znakomite – ocenia uczestników Rafał Tatarek, prezes Rekord Grupy Mediowej.

Zanim poznaliśmy zwycięzców, na scenie zobaczyliśmy pokazy akrobatyczne w wykonaniu gimnastyczek z Zespołu Akrobatycznego „Pajęczarki”. Wystąpił także Bartosz Kołsut, który dał minikoncert na akordeonie.

Ostatecznie jury w składzie: Rafał Tatarek - prezes Rekord Grupy Mediowej, Rafał Rajkowski - wicemarszałek woj. mazowieckiego, Krzysztof Kozera - wicestarosta

radomski, Szymon Wydra - wokalista zespołu Carpe Diem, Wojtek Owczarek z zespołu IRA oraz Dorota Okólska - tancerka i choreografka zdecydowało, że pierwsza nagroda i czek w wysokości 2 tys. zł trafi do Róży Falkowskiej. Laureatka ma 12 lat i pochodzi z Białobrzegów. Drugie miejsce na podium w tej edycji Co Za Talent! zajęła 17-letnia Wioletta Kwapisz z Wierzbicy; w finale znalazła się dzięki dziwnej karcie, a zaśpiewała utwór Whitney Houston „Saving All My Love For You”. W nagrodę otrzymała czek na 1 tys. zł. Trzecie miejsce wywalczyła gimnastyczka – 11-letnia Lena Orzechowska z Kowali, która trenuje akrobatykę sportową. Dziewczynce przypadł w udziale czek o wartości 500 zł. Wszystkie trzy dostały dodatkowo nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Miejski w Radomiu, kursy językowe od City Collage, a także zestawy upominków od Galerii Słonecznej.

Nagrodę publiczności, ufundowaną przez przewodniczącą Rady Miejskiej Radomia Kingę Bogusz, otrzymała Kamila Makowska. Wykonaniem piosenki Małgorzaty Ostrowskiej „Meluzyna” 8-latkę skradła serca internautów; mogła się pochwalić 30 proc. wszystkich oddanych głosów. Kamila jest uczennicą

szkoły w Polanach. Natomiast nagroda specjalna od piekarni Wacyn trafiła do Aleksandry Szymczyk. Również Starostwo Powiatowe w Radomiu postanowiło wręczyć swoje wyróżnienie. Ta nagroda powędrowała do Zespołu Pieśni i Tańca „Wolanianki”. Zarówno Aleksandra Szymczyk, jak i Wolanianki wyszły z sali Zespołu szkół Muzycznych z czekami na 500 zł.

Ale to nie koniec listy zwycięzców 8. edycji Co Za Talent!. Nie zabrakło nagród specjalnych. Brajanowi Sosnowskiemu (piosenka Dawida Kwiatkowskiego „Proste”), Wioletcie Kwapisz (II miejsce), duetowi Natalia Poneta i Dominika Małysa (gitarra, ukulele – piosenka Nashville „Ho hej”) i Marii Kryzie (Gloria Gaynor „I Will Survive”) Radomska Szkoła Rocka zapewni możliwość nagrania wokalu i teledysku w profesjonalnym studiu muzycznym.

Natomiast wszyscy uczestnicy otrzymali upominki i gadżety od przewodniczącej Rady Miejskiej Radomia Kingi Bogusz, od Starostwa Powiatowego w Radomiu i od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, a także pamiątkowe dyplomy za udział w finale Co Za Talent!.

Organizatorem wydarzenia było stowarzyszenie Co Za Jazda!.

ORGANIZATOR:



PATRONAT MEDIALNY:



PATRONAT HONOROWY:



PARTNERZY:



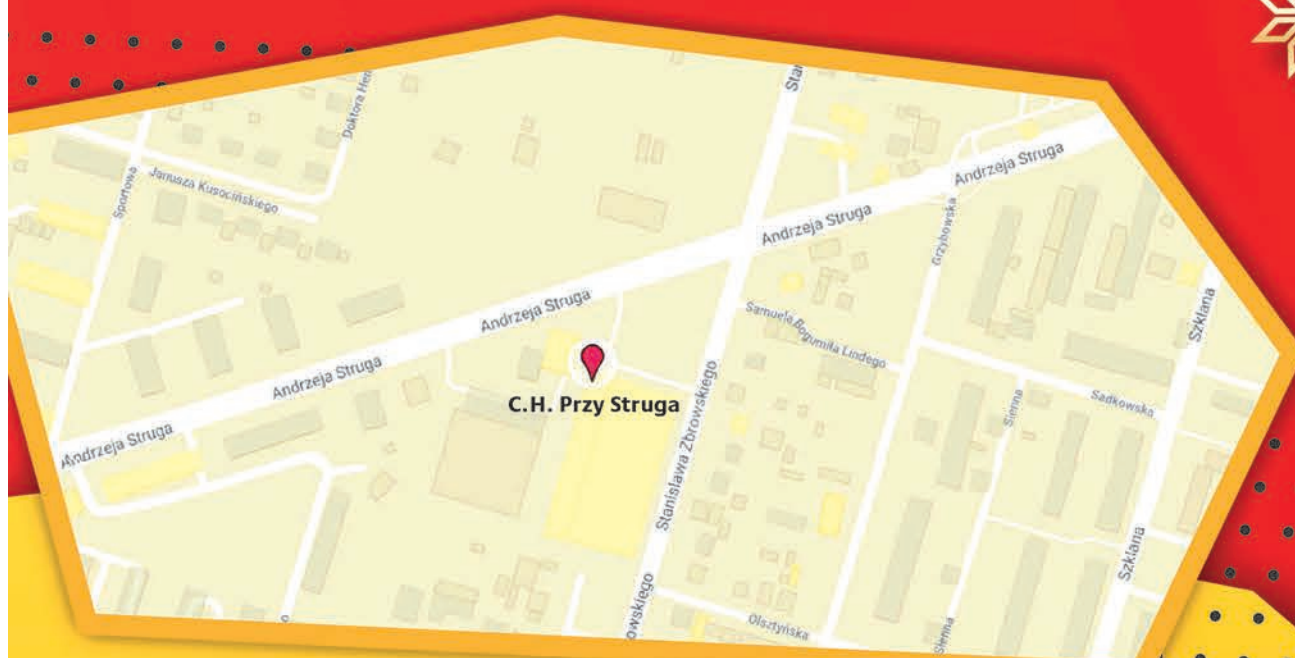
MERE2

NAJNIŻSZE CENY KAŻDEGO DNIA

**20%
TANIEJ**
NIŻ W INNYCH SKLEPACH

W OFERCIE:

- wędliny • nabiał
- przetwory • kiszonki
- mrożonki • chemia
- soki • napoje
- słodycze • tekstylia
- wyposażenie domu



Radom, Struga 60 C
w Galerii Przy Struga

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA, 9.00 - 20.00

Ze szkolnej kroniki...

Część szkół już nie funkcjonuje, część zmieniła nazwę, a część przeżywa okres prosperity. Każda placówka edukacyjna to inna historia, liczne wspomnienia i tysiące przyjaciół, które przetrwały próbę czasu. W cyklu „Ze szkolnej kroniki...” prezentujemy dzieje radomskich szkół i związane z nimi ciekawostki.

II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej

W 1902 roku Józefa Julia Waręska otworzyła w Radomiu – przy ul. Górki Lubelskiej 13 – Prywatną Czteroklasową Szkołę Żeńską z programem progimnazjum rządowego. Była to jedyna placówka, w której wykładali wyłącznie Polacy. Dziewięć lat później została przejęta przez Towarzystwo Niesienia Pomocy Uczącym Się i stała się siedmioklasową Szkołą Handlową Żeńską. Jej kierownictwo powierzono Stefanowi Sołtykowi. W 1917 placówka otrzymała do dyspozycji budynek po izbie skarbowej przy ul. Lubelskiej 41. W 1925 roku przyjęła nazwę: Gimnazjum Filologiczne Żeńskie, otrzymała też patronkę – Marię Konopnicką. 20 listopada 1931 obowiązki dyrektora objęła Maria Papiewska – długoletnia przełożona. Kolejna reforma szkolnictwa – w 1932 roku przyniosła kolejną zmianę nazwy – na Czteroletnie Gimnazjum i Dwuletnie Liceum o typie humanistycznym.

II wojna światowa diametralnie zmieniła życie szkoły. Jej siedzibę przejęły władze okupacyjne, a nauka odbywała się na tajnych kompletach. W 1943 roku dyrektorem tajnej „Konopnickiej” została Kazimiera Mazurek-Sendek; pełniła tę funkcję do końca sierpnia 1952.

W 1948 roku placówkę przejęło państwo, tworząc ogólnokształcącą szkołę stopnia podstawowego i licealnego. Pięć lat później przekształciła się w Szkołę Podstawową i IV Liceum Ogólnokształcące, ale już bez imienia. Reorganizacja szkolnictwa w 1956 przyniosła kolejną zmianę nazwy – na Szkołę Podstawową i II Liceum Ogólnokształcące.

Listopad 1966 rok to bardzo ważna data w historii szkoły – otrzymała nowy budynek, przy ul. Kusocińskiego 8. Od września 1967 stała się placówką koedukacyjną. Natomiast w 1987 roku zmieniła nazwę na Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Marii Konopnickiej. Ponownie II LO z patronką Marią Konopnicką placówka stała się w 1993 roku.

W latach 90. II LO stało się bardzo popularne, co zaowocowało coraz większą liczbą kandydatów i zwiększeniem liczby oddziałów w kolejnych latach – 29 klas liczą-



cych w sumie 1000 uczniów w roku szkolnym 2000/2001.

„Na tle wielu sukcesów szkoły w tym okresie, wyjątkowe miejsce zajmują osiągnięcia chóru »Campanella« pod kierownictwem pani Marii Siczek. Istnieje on od 1992 r. początkowo jako chór żeński, później – mieszany. Uświetnia on

organizowanie koncertów charytatywnych na rzecz chorych dzieci” – czytamy na stronie II LO.

Szczególnym wydarzeniem stało się też Święto Patronki w 2000 roku. Połączone zostało z odsłonięciem tablicy, poświęconej pamięci pierwszego dyrektora – Stefana Sołtyka i z przekazaniem pierwszego sztandaru, z roku 1932.

W latach 2007/08 i 2008/09 z pieniędzy Europejskiego Funduszu Społecznego powstały dwie nowe pracownie komputerowe; to w sumie 30 stanowisk do dyspozycji uczniów. Otwarto też dwa centra multimedialne, jedno w szkolnej bibliotece. Uczniowie i nauczyciele mogą nie tylko korzystać z internetu, ale też mają dostęp do laserowej drukarki i wysokiej klasy skanera. Od roku szkolnego 2008/09 w „Konopnickiej” przywrócono klasę matematyczno-informatyczną.

W latach 2007-2009 miasto zajęło się siedzibą II LO – zmodernizowana została stolarka okienna, wybu-



Fot. Piotr Nowakowski

swoimi występami liczne uroczystości szkolne i miejskie. Od początku swojej działalności bierze udział w Ogólnopolskim Konkursie Chórów Szkolnych, zdobywając wysokie miejsca i wyróżnienia m.in. druga nagroda w tym konkursie w 2007 r. oraz 1 miejsce w XVIII Konkursie chórów a capella w 1998 i 1999 r. Ważnym elementem działalności chóru jest

dowany parking, ocieplono dach. W samym 2009 roku natomiast samorząd przeprowadził kompletną termomodernizację elewacji. Remonty korytarzy i niektórych sal lekcyjnych z kolei zostały w latach 2008-2009 przeprowadzone dzięki funduszom szkolnym i Rady Rodziców.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Seminarium Nauczycielskie Żeńskie



Zdjęcia: Symon Wykuta

Na początku grudnia 1915 roku Komitet Obywatelski Ziemi Radomskiej, z inicjatywy ks. Józefa Rokosznego, utworzył koedukacyjne, pięcioletnie Seminarium Nauczycielskie. Miało kształcić nauczycieli dla szkół elementarnych. Zaledwie dwa lata później placówka została podzielona na dwie samodzielne, niezależne szkoły: Seminarium Nauczycielskie Męskie i Seminarium Nauczycielskie Żeńskie. Miało to związek z planami przekazania seminarium Ministerstwu Oświaty i Wyznań Religijnych.

Seminarium Nauczycielskie Żeńskie rozpoczęło działalność we wrześniu 1917. Jego pierwszą siedzibą był dom Balińskich i Hemplów przy ul. Lubelskiej 46 (obecnie ul. Żeromskiego). Natomiast od początku lat 20. mieściło się w budynku Gimnazjum Żeńskiego im. Marii Konopnickiej przy ul. Lubelskiej 41. W 1922 roku seminarium zostało upaństwowione.

W 1926 roku SNŻ zyskało wreszcie, dzięki zabiegom organizatorki szkoły i jej pierwszej dyrektorki Stanisławy Wronkiej, własny budynek – wyremontowana i zaadaptowana została dawna prawosławna ochronka przy ul. Warszawskiej 25 (obecnie ul. Malczewskiego 29).

Nauka w seminarium trwała pięć lat, a przyjmowano doń absolwentki siedmioklasowych szkół powszechnych. Świadectwo ukończenia uprawniało do objęcia stanowiska tymczasowego nauczyciela w szkołach powszechnych, szczególnie wiejskich, ale nie dawało prawa wstępu na wyższe uczelnie. Uczyli m.in. Michał Małuja, Zofia Węgleńska czy Maria Maj.

Poza przedmiotami teoretycznymi w SNŻ uczono gry na instrumentach muzycznych, śpiewu, rysunków, prac ręcznych, a na dodatkowych kursach także kroju i szycia oraz prowadzenia gospodarstwa domowego. Praktykować uczennice mogły w Szkole Podstawowej przy ul. Reja. Niskie czesne, a potem całkowite zniesienie opłat umożliwiły naukę w seminarium uczennicom pochodzącym z niezamożnych rodzin chłopskich, robotniczych i rzemieślniczych.

Wizytówką seminarium był chór Pieśń. Powstał w 1920 roku z inicjatywy Bolesława Egiejmana i w ciągu ponad 15 lat działalności dał 110 koncertów. Uświetniał rozmaite, nie tylko szkolne, uroczystości w Radomiu, ale występował także w Warszawie, Wilnie, Lwowie, Poznaniu i Kielcach. Koncertował m.in. przed prezydentem Ignacym Mościckim i marszałkiem Sejmu RP Wojciechem Trąpczyńskim, kiedy gościli w naszym mieście. Do 1925 roku słuchaczki SNŻ wspólnie ze słuchaczami Seminarium Nauczycielskiego Męskiego wydawały czasopismo „Promień”, potem utworzyły własne pismo – „Ku Słońcu”.

Seminarium Nauczycielskie Żeńskie przestało istnieć w 1936 roku. Taki był efekt, zapoczątkowanej w 1932 roku, reformy szkolnictwa, która likwidowała seminaria nauczycielskie, wprowadzając licea pedagogiczne.

NIKA

Korzystałam z informacji zawartych w „Encyklopedii Radomia” Jerzego Sekulskiego, Radom 2012

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9



Dzielimy się historią

MUZEUM IM. JACKA MALCZEWSKIEGO W RADOMIU

NR 10 23 GRUDNIA 2021



Od prochownicy myśliwskiej do karabinka szturmowego

Perskie pugiwały i tureckie jatagany, francuski pałasz i rosyjskie szaszki, króciece i strzelby, visy i kałasznikowy, pepesze i glauberty – zbiór militariów w dziale historii Muzeum im. Jacka Malczewskiego to prawie tysiąc obiektów. Najstarsze pochodzą z XVI wieku, najmłodsze wyprodukowano kilkanaście lat temu.



Zaczątkiem radomskiej kolekcji były dary radomian. Przede wszystkim ks. Jana Wiśniewskiego, który wyjeżdżając w końcu 1913 roku z Radomia przekazał Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu, wśród innych, cennych eksponatów, także 18 kul armatnich datowanych od XVI do XIX wieku i rogową prochownicę myśliwską. Za przykładem ks. Jana poszli inni ofiarowując najpierw tworzącemu się, a potem już działającemu publicznie muzeum rodzinne „zbrojne” pamiątki.

Do wybuchu II wojny światowej zbiór militariów liczył już 93 obiekty.

W tej chwili eksponatów jest dziesięciokrotnie więcej. Sekcja militariów dysponuje bronią palną strzelecką i bronią białą – zarówno długą, jak i krótką, umundurowaniem, sprzętem i oporządzeniem jeździeckim, hełmami, bronią drzewcową, obuchową i miotającą.

– Jeśli chodzi o nowe nabytki, to za najważniejsze uznaliśmy gromadzenie wyrobów radomskich zakładów zbrojeniowych, przede wszystkim Fabryki Broni – od początku jej istnienia po dzień dzisiejszy, a także masek gazowych z Wojskowej Wytwórni Sprzętu Przeciwwgazowego – mówi kustosz Mariusz Król, opiekujący się sekcją militariów. – Równie ważne jest dla nas zachowanie uzbrojenia, umundurowania i wyposażenia czy pamiątek osobistych żołnierzy wywodzących się z Radomia lub regionu.

Najstarsza broń palna to pięć moździerzy wiatowych z XVII i XVIII wieku, w tym jeden sygnowany herbem Ślepowron. Wśród broni drzewcowej z kolei warto wymienić dwie kosy z powstania styczniowego. Na

zainteresowanie zasługuje również XIX-wieczna broń biała, m.in. pugiwały perskie, jatagany tureckie, bagnety karabinowe i tasaki, szable i pałasze austriackie, francuskie i pruskie czy szaszki rosyjskie.

– Wśród broni palnej ręcznej znajdujemy przekrój tej używanej w XIX-wiecznej Europie. Mamy więc rosyjski pistolet skałkowy wz. 1809, wyprodukowany w 1813 roku w Tule, francuski pistolet kapiszonowy AN XIII wyprodukowany w Châtellète i rosyjski karabin systemu Krnka wz.1857/67 wyprodukowany także w Tule, ale w 1865 roku – wylicza Mariusz Król. – Możemy się też pochwalić reprezentatywnym zestawem zabytków z okresu rozwoju iglicowej broni palnej. To podstawowy przegląd rozwiązań konstrukcyjnych używanych w armiach tego okresu, czyli Mauser,

Mosin, Manlicher enfield, Arisaka, Browning, Winchester, Colt, Smith & Wesson, Walther, CZ. Z końca XIX wieku i pierwszej połowy XX pochodzi też znaczna liczba broni białej długiej. Używana pierwotnie przez armie Niemiec, Rosji, Austro-Węgier i Francji, była wykorzystywana w latach 1914-20 i w okresie II RP przez polskich żołnierzy. Na zainteresowanie zasługuje choćby francuski pałasz wz.1882 oficera piechoty z temblakiem polskim oficerskim wz. 1917, przypisywany armii gen. Hallera.

Do najcenniejszych obiektów w zbiorze militariów należy zaliczyć wyroby radomskiej Fabryki Broni. To dwa seryjne pistolety Vis wz. 1935 z 1938 roku i jeden z montażu wrześniowego 1939. Jest też polska wersja mauserów – karabinek wz. 1898 z 1927 roku i karabin wz. 1898a z 1938 roku. MJM może się też pochwalić jednym z pierwszych wyrobów niemieckiej Waffenfabrik Radom pod zarządem niemieckiego koncernu Steyr-Daimler-Puch. Karabin G.29/40 bazował na linii produk-

cyjnej i podzespołach polskiego karabinka wz. 1929, dostosowanych do norm ujednoliconego niemieckiego karabinka K98k.

Z tego okresu pochodzi też broń strzelecka konstrukcji radzieckiej: pistolet wz. 33 Tokariewa (TT), pistolety maszynowe PPSZ, PPS oraz cekaemy Maxima i Gurionowa; jest broń palna niemiecka, angielska i kanadyjska, jak choćby znane pistolety maszynowe Sten model MKII.

W sekcji militariów działu historii MJM nie mogło zabraknąć powojennej produkcji Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera. To broń oparta na konstrukcjach radzieckich, np. karabinek wz. 44 Mosina, pistolet maszynowy wz. 41 (PPSz). W 1958 roku w ZM rozpoczęto produkcję karabinka AK, a później zmodernizowanych wersji AKM wraz z bagnetami. MJM ma karabinek AK wyprodukowany w 1958 roku, a także jego specjalne wersje – karabinek-granatnik wz. 1960 i wz. 1960/72 przeznaczony dla jednostek desantowych. Do kolekcji dołączono też broń sportową, m.in. pistolet Łucznik wz. 1970 i karabinek Łucznik kl. 87.

– Warto przypomnieć, że w Walterze broń również projektowano – zaznacza kustosz sekcji militariów działu historii. – Przykładem broni bojowej, opracowanej przez polskich inżynierów i wytwarzanej wyłącznie w Radomiu, jak pistolet maszynowy PM-63 Rak czy pistolety P-64 Czaki i P-83 Wanad. W budującej się kolekcji zwartej są też podstawowe egzemplarze broni wyprodukowanej po 1989 roku pod szyldem ZM „Łucznik”, czyli pistolety MAG 95 i 98, pistolet maszynowy PM-98 Glaubryt oraz karabinek szturmowy wz. 1996 Beryl. Mamy też pistolet Walther P99 z Fabryki Broni „Łucznik”.

W kolekcji znajduje się także, ufundowana przez przedsiębiorców i społeczeństwo Radomia, replika pistoletu Vis wz. 1935 kal. 9 mm, który został wyprodukowany z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Takich pistoletów, w drewnianym etui i z certyfikatem, wyprodukowano tylko 50.

– Staramy się pozyskiwać nie tylko broń, ale i maszyny do jej produkcji – mówi Mariusz Król. – W 2019 roku Fabryka Broni przekazała nam dwie analogowe obrabiarki: gwinciarko-tokarkę i frezarkę poziomą uniwersalną.

Muzeum ma w planach utworzenie zbrojowni. – Ekspozycja planowana jest w przestrzeni zabytkowej bramy krakowskiej i przyległym murze obronnym, gdzie broń będzie się doskonale



prezentować – twierdzi kustosz sekcji militariów. – Utworzenie zwartej kolekcji – „Fabryka Broni w Radomiu. Kolekcja uzbrojenia 1927-2000” pozwoli w przyszłości na zorganizowanie stałej ekspozycji o produkcji broni małokalibrowej, jej prze-



mianach konstrukcyjnych na przestrzeni dziesięcioleci, z uwzględnieniem nie tylko miejsca produkcji, ale i twórców – konstruktorów i pracowników Fabryki Broni.



Droży Czytelnicy,

W dzisiejszym wydaniu chcemy przybliżyć Państwu nasz Dział Historii. Posiada on sekcję historyczną, militariów i Gabinet Numizmatyczny. Zajmuje się gromadzeniem zabytków związanych głównie z historią miasta i regionu, ich naukowym opracowaniem i popularyzacją. Kierownik działu, Krzysztof Skarżycki pisze o nim: „Na zbiór historyczny składają się materiały pisane, ikonografia i realia. Ważną pozycję w zespole zajmują dokumenty podpisane przez królów polskich, druki z czasów insurekcji kościuszkowskiej, materiały dotyczące powstania styczniowego, jak również związane z życiem i działalnością wybitnych Radomian”.

Bogato reprezentowana jest ikonografia XX-wiecznego Radomia. Obrazy, fotografie i pocztówki przedstawiają mieszkańców miasta, fragmenty zabudowy i zabytki, dokumentują ważne wydarzenia historyczne.

W grupie realiów zgromadzono wytwory radomskiego rzemiosła, sztandary, ubiory, przedmioty pamiątkowe i codziennego użytku.

W latach 2002-2005 zbiory wzbogaciły się o kolekcję rodzinną przekazaną przez Andrzeja Pinno. Duży i różnorodny zbiór (ok. 700 obiektów) tworzą głównie przedmioty artystyczne i użytkowe, stanowiące wyposażenie radomskiej kamienicy mieszczańskiej.

Gabinet Numizmatyczny posiada zbiory z zakresu: numizmatyki, medalierstwa, falerystyki i sfragistyki. Najliczniejsza jest kolekcja numizmatyczna, która zawiera: banknoty, monety polskie (od czasów piastowskich do współczesności) i obce. Gromadzi się także akcje i obligacje.

Niewątpliwie niezmiernie ciekawy jest zbiór militariów liczący ok. 300 okazów. Obejmuje broń białą i palną, umundurowanie i oporządzenie wojskowe z XIX i XX wieku. Dzisiejszy artykuł opowiada właśnie o broni znajdującej się w naszych zbiorach. Miłej lektury!

Dyrektor Muzeum
im. Jacka Malczewskiego
w Radomiu
Leszek Ruszczyk



KALENDARZ PROJEKCJI 24 XII – 31 XII 2021

24 XII (piątek) – 26 XII(niedziela)

KINO NIECZYNNE – WESOŁYCH ŚWIĄT

27 XII (poniedziałek)

10.30 – Filmy dla dzieci – **GWIAZDKA KLARY MUU**, animowany, dubbing, Norwegia, b/o wieku
12.00 – **NĘDZARZ I MADAME**, Polska, od 12 lat
14.15 – **BIAŁY POTOK**, Polska, od 15 lat
16.00 – **HISZPAŃSKI ROMANS**, USA, Hiszpania, Włochy, od 15 lat (premiera)
Dyskusyjny Klub Filmowy – ELEKTRYZUJĄCY MARATON FILMOWY
17.45 – **GUNDA**, dokumentalny, Norwegia, USA, od 15 lat (premiera)
19.30 – **MATKI RÓWNOLEGŁE**, Hiszpania, od 15 lat (pokaz przedpremierowy)

28 – XII (wtorek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
13.45 – Filmy dla dzieci – **GWIAZDKA KLARY MUU**, animowany, dubbing, Norwegia, b/o wieku
15.00 – **NĘDZARZ I MADAME**, Polska, od 12 lat
17.15 – **PULS SIÓSTR**, Radomski musical filmowy
18.15 – **BIAŁY POTOK**, Polska, od 15 lat
20.00 – **HISZPAŃSKI ROMANS**, USA, Hiszpania, Włochy, od 15 lat (premiera)

28 – 30 XII (środa – czwartek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
14.30 – Filmy dla dzieci – **GWIAZDKA KLARY MUU**, animowany, dubbing, Norwegia, b/o wieku (**30 XII ostatni dzień**)
16.00 – **NĘDZARZ I MADAME**, Polska, od 12 lat
18.15 – **BIAŁY POTOK**, Polska, od 15 lat
20.00 – **HISZPAŃSKI ROMANS**, USA, Hiszpania, Włochy, od 15 lat (premiera)

31 XII 2021 – 1 I 2022
(piątek – sobota)

KINO NIECZYNNE – SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej www.mcswelektrownia.pl

KASA KINA CZYNNĄ:

poniedziałek: pół godziny przed pierwszym seansem, do rozpoczęcia ostatniego seansu.
wtorek- piątek: od 10.00 do rozpoczęcia ostatniego seansu.
sobota- niedziela: od 12.00 do rozpoczęcia ostatniego seansu.
Uwaga! – NIE GRAMY REKLAM – Spóźniający się przeszkadzają innym widzom.

Ceny biletów:

– tani poniedziałek: 13 zł, wtorek – czwartek: 17 zł, piątek – niedziela: 20 zł
– filmy dla dzieci: 15 zł
– bilety grupowe (powyżej 5 widzów, w dowolny dzień) – 15 zł
– pokazy przedpremierowe – 23 zł
– Sztuka Na Ekranie, pokazy specjalne – 26 zł
– karnet (ważny do 30 VI 2022), na trzy dowolnie wybrane filmy w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego – 33 zł,
– wejściówka na jeden film w ramach DKF w poniedziałek – 13 zł,
– w pozostałe dni tygodnia w których są pokazy w ramach DKF, obowiązują ceny na dany dzień.

Wszystkie filmy na zamówienia zbiorowe dostępne są w późniejszych terminach.
Uwaga! Miejsca na widowni są numerowane
Zastrzegamy sobie prawo zmian repertuaru z przyczyn niezależnych od Kina MCSW Elektrownia.

REPERTUAR



Projekty specjalne

Helios na scenie: Gwiazdka z maestro André Rieu – 26.12, godz. 16.00
Kino Konesera: Truflarze (2D/napisy – od 12 lat) – 27.12, godz. 18.00
Kultura Dostępna: Najmro. Kocha, kradnie, szanuje(2D/PL – od 10 lat) – 30.12, godz. 13.00 i 18.00

Przedpremiera

Sing 2 (2D/dubbing – od 6 lat)

Premiery 25.12

Matrix. Zmartwychwstania (2D/napisy, 2D/ATMOS napisy – od 15 lat)
W 80 dni dookoła świata (2D/dubbing – od 5 lat)

Pozostałe tytuły

Spider-Man. Bez drogi do domu (2D/napisy, 2D/dubbing – od 10 lat)
Misiek. Ekipa na wakacjach (2D/dubbing – od 6 lat)
CLIFFORD. Wielki czerwony pies – (2D/dubbing – od 6 lat)
Dziewczyny z Dubaju ® (2D/PL – od 16 lat)

W Wigilię, 24 grudnia kino będzie nieczynne. 25 grudnia kolejny raz widzowie duzi i mali mają szansę wyruszyć na przygodę swojego życia z bohaterami filmu „W 80 dni dookoła świata”. Brawurowy wyścig z czasem, mnóstwo zabawnych i zaskakujących zwrotów akcji w wykonaniu przeabawnego małpiszona i postrzelonej żaby imieniem Phileas. Helios przygotował jeszcze jeden prezent. Roztańczona i rozśpiewana ekipa zwierzaków wraca na wielki ekran 21 stycznia 2022 roku, ale już teraz sieć kin Helios przygotowała dla swoich widzów pokazy przedpremierowe „Sing 2” przez okrągły tydzień!

Z pożółkłych szpalt

Tajemnica 7 kilogramów masła

Marji Mandyk, Nowo-Saska 11 skradziono 7 kg. masła, wartości 35 zł.
Kto skradł – niewiadomo?!

Ziemia Radomska nr 181, 3 grudnia 1930

Eksport nierogaczyny z Radomia zagranicę

W ostatnich dniach znacznie wzmożł się ubój trzody chlewnej na bekony. W zeszłym tygodniu zabito i wyeksportowano zagranicę 5 wagonów. W tym tygodniu przewidywany jest jeszcze większy ubój i wywóz.

Ziemia Radomska nr 189, 12 grudnia 1930

Jaskółki przedświąteczne

Wchodzimy coraz wyraźniej w okres przedświąteczny. Wystawy sklepów zostały odświeżone i nęcą przechodni swym widokiem.

Na Placu 3 Maja ukazały się już wczoraj drzewka choinkowe sprowadzone przez handlarzy w dużej ilości.

Ziemia Radomska nr 191, 14 grudnia 1930

Przedstawienie na rzecz opieki nad zabytkami

Kościół po-bernardyński w Radomiu w ciągu trzech wieków był ostoją patryjizmu, w 1863 r. w refektarzu klasztorным gromadziła się młodzież konspiracyjna. Ten kościół obecnie, pełen historycznych pamiątek, drogich sercu każdego polaka i radomianina znajduje się w stanie wymagającym restauracji.

Pragnąc zasilić fundusz opieki nad zabytkami historycznymi – komitet organizuje dziś i jutro w kinie „Corso” wyświetlanie obrazu filmowego p. t. „Królowa Pawji”, połączone z rewią.

Początek o godzinie 1 pp. Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich miłośników zabytków, by obecnością swoją przyczynili się do przysporzenia funduszu komitetowi.

Ziemia Radomska nr 196, 20 grudnia 1930

Tory łyżwiarskie

Setki miłośników sportu łyżwiarskiego, zainteresują się niewątpliwie inicjatywą władz przysposobienia wojskowego, które

z nastaniem mrozu urządzi na dziedzińcu „Ośrodka” wielką ślizgawkę, zapomocą nawodnienia tego terenu.

W chwili obecnej dziedziniec został całkowicie zrównany i oczekuje się mrozu, by urządzić tu powierzchnię lodową.

Drugą ślizgawkę w śródmieściu nowocześnie urządzoną otwiera w najbliższych dniach Towarzystwo „Oświata”. Ślizgawka ta mieścić się będzie przy Żeromskiego róg Moniuszki.

Ziemia Radomska nr 196, 20 grudnia 1930

Awanturnik

Obywatel Metuszewski Marjan mieszkając ul. Żabiej Nr. 44 lubi od czasu do czasu „zalać robaka”. Ale gdy gruntownie zalany robak, poczyną się awanturować we „wnętrze” pana Marjana, naszego obywatela również ponosi a skutki zalania są potem fatalne. Protokół, policja, sąd – koza. Jeśli tak jest już przed świętami, to co będzie w czasie świąt?

Ziemia Radomska nr 199, 24 grudnia 1930

Lustracja kin miejscowych

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych komisja lustracyjna badała stan kin miejscowych. W skład komisji wchodził pp. inż. Pinno, inż. Braun, Przyjałkowski prezes straży, Małecki, Karsch i funkcjonariusz p. p.

Jak się dowiadujemy komisja stwierdziła, że najmniej bezpieczeństwa na wypadek pożaru przedstawiają kino-teatry „Czary” i „Odeon”.

Ziemia Radomska nr 199, 24 grudnia 1930

Osobiste. (...) W dniu 20 grudnia b. r. o godz. 18-ej. w kościele Najświętszej Marji Panny w Radomiu odbył się ślub p. Wandy Maślińskiej z p. Stanisławem Kłosowiczem.

Ziemia Radomska nr 294, 28 grudnia 1933

Choinka na Rynku. Na Rynku, obok pomnika, pyszniła się wspaniała choinka, postawiona tam z polecenia Zarządu Miasta. To rzeczywiście miłe zarządzenie, które powinno stać się w naszym mieście tradycyjnem, spotkało się z ogólną sympatią.

Ziemia Radomska nr 294, 28 grudnia 1933

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA



KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń  663-989-073 i 603-192-520

Rewanż ŁKS-u

Siatkarki E.Leclerc Moya Radomki Radom doznały szóstej porażki w sezonie. Podopieczne Riccardo Marchesiego przegrały w Łodzi z ŁKS-em 1:3.

Dla siatkarek z Radomia był to trzeci z rzędu wyjazdowy pojedynek w Tauron Lidze. Po dwóch wygranych - z ekipami z Wrocławia i Bydgoszczy przyszedł czas na porażkę w Łodzi.

Radomka podeszła do spotkania z ŁKS-em już wzmocniona przyjmującą Natalią Murek, która jednak rozpoczęła to starcie w kwadracie dla rezerwowych. Zawodniczka ta przez ostatnie cztery i pół sezonu występowała w ekipie #VolleyWrocław. W połowie grudnia rozwiązała kontrakt z tym zespołem i teraz wzmocniła szeregi E.Leclerc Moya Radomki Radom. Przyjmująca zastąpiła Srenę Marković, która opuściła szeregi radomskiej ekipy na początku grudnia. Natalia prywatnie jest córką Dawida Murka, byłego świetnego reprezentanta Polski, który również grał na przyjęciu.

Mecz podopieczne Riccardo Marchesiego zaczęły dobrze (1:4), potem gra się wyrównała (7:7), po czym znowu przyjezdne prowadziły różnicą trzech „oczek” (8:11). Ten stan jednak nie trwał długo. ŁKS z czasem zyskał przewagę (19:16). Końcówka partii otwarcia była emocjonująca, ale zakończyła się wygraną łodzianek (26:24).

Drugą odsłonę Radomka zaczęła od prowadzenia (1:4, 2:6), które po zepsu-

tej przez gospodynie zagrywce wzrosło nawet do pięciu „oczek” (5:10). Szybko jednak gospodynie zniwelowały stratę (11:11), a potem trwała wymiana ciosów. Od stanu 20:20 Radomka jednak już w tym secie nie zdobyła nawet punktu.

W trzeciej partii ŁKS zyskał trzy „oczka” przewagi (10:7, 11:8) i utrzymywał ją do stanu 18:15. Potem podopieczne Marchesiego odrobiły stratę i doprowadziły do emocjonującej końcówki. ŁKS miał dwie piłki setowe (24:22), ale radomianki odwróciły losy tej odsłony i wygrały do 24.

Jak się potem okazało, Radomka przedłużyła jednak ten mecz tylko o jedną partię. O ile jeszcze do połowy czwartego seta przyjezdne miały kontakt z rywalkami, tak potem ŁKS odjechał z wynikiem i wygrał wysoko, do 17 i w całym meczu 3:1. Łodzianki zrewanżowały się więc za porażkę z pierwszej rundy, kiedy to w Radomiu Radomka wygrała 3:0.

Dla radomianek była to już szósta porażka w sezonie 2021/22 Tauron Ligi. Kolejne ligowe spotkanie Radomka rozegra dopiero 8 stycznia, kiedy to zmierzy się na wyjeździe z Jokerem Świecie.

MICHAŁ NOWAK

Przegrana z mistrzem

Nie było niespodzianki - Cerrad Enea Czarni Radom przegrali z mistrzem Polski, Jastrzębskim Węglem 0:3.



Fot. Adam Kusiński / wsczarni.pl

Zdecydowanym faworytem sobotniego starcia był zespół mistrza Polski, ale początek w wykonaniu ekipy z Radomia był dobry (4:7). Jeszcze w połowie seta Czarni prowadzili różnicą dwóch „oczek” (14:16), ale od tego momentu gospodarze zdobyli siedem punktów z rzędu i wypracowali sobie bezpieczną przewagę. Ostatecznie mistrzowie Polski seta wygrali dość wysoko, bo do 18.

O drugiej odsłonie z perspektywy radomian można napisać właściwie tylko tyle, że się odbyła. Czarni byli tylko tłem dla przeciwnika. I żadnym usprawiedliwieniem dla zespołu z Radomia nie jest fakt, że grali z mistrzem Polski. Jastrzębianie na boisku robili, co chcieli i wygrali do... 9.

Mogło się wydawać, że miejscowi pójdą za ciosem i szybko zakończą to spotkanie. Ale podopieczni Jakuba Bednaruka podnieśli się po bla-

mażu w drugiej partii i podjęli walkę w trzecim secie. Choć początkowo Jastrzębski prowadził 6:3, to Czarni dogonili rywala i objęli prowadzenie. Kiedy Sebastian Warda zablokował Trevora Clevelanda, goście mieli pięć „oczek” przewagi (10:15). Przyjezdni zaczęli jednak popełniać błędy własne. Po jednym z nich był już remis 20:20. Po autowym ataku Jose Ademara Santany było 23:20. Mecz jastrzębianie zakończyli skutecznym blokiem, wygraną do 22, a w całym meczu 3:0.

W środę, już po zamknięciu tego wydania „7 Dni”, Czarni rywalizowali w Tauron Pucharze Polski z pierwszoligowym Krispołem Września. Kolejny mecz ligowy radomianie rozegrają 30 grudnia, kiedy to w hali MOSiR-u podejmą PGE Skrę Bełchatów.

MICHAŁ NOWAK

Wygrał mimo kontuzji

Daniel „Rutek” Rutkowski wygrał bokerski pojedynek w walce wieczoru podczas Babilon Boxing Show w Radomiu. Było to drugie w jego karierze zwycięstwo w boksie zawodowym. Pięściarskie występy są dla radomianina formą przygotowań do walk w MMA.



Fot. Piotr Nowakowski

MACIEJ KWIATKOWSKI

Zanim doszło do walki wieczoru, kibice zgromadzeni w hali MOSiR-u emocjonowali się pięcioma innymi pojedynkami. Dwa z nich, a więc starcia Jana Łodzika z Mateuszem Rajewskim i Maksima Hardzeiki z Patrikiem Balazem kończyły się decyzjami sędziów i trwały na pełnym dystansie. Łodzick pokonał Rajewskiego 2:1, choć ten drugi, jak i fani K-1, nie do końca zgadzał się z decyzjami arbitrów. Z kolei Hardzeika pozostał niepokonany w ringu i w stosunku 3:0 wygrał swoją 12. walkę bokerską.

Tymczasem Levan Khasaia przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie okazał się lepszy od Valeriego Romaneniego. W jedynym pojedynku kobiet Wiktoria Sądej pokonała Nino Gviniashvili. Także w trzeciej rundzie przez nokaut Michał Syrowatka uznał wyższość Lukasa Dekysa.

W końcu w walce wieczoru rękawice skrzyżowali Daniel Rutkowski (bilans 2-3) i Damian Kiwior (8-3-1). Obaj musieli się zmieścić w limicie wagowym 72 kg. Pojedynek od samego początku miał wyrównany przebieg, choć faworytem starcia był tarnowianin. Ale gorący doping fa-

nów popularnego „Rutka” uskrzydlał radomianina. Ten bez zbędnych komplikacji zadawał ciosy przeciwnikowi, choć w piątej rundzie na jego twarzy pojawiła się krew. Jak się miało okazać, nie na skutek zadanego ciosu, a przez uderzenie rywala głową. Mimo urazu Rutkowski walczył dalej, ale w szóstej rundzie pojedynek, po decyzji lekarza, został zakończony.

O triumfie jednego lub drugiego pięściarza zadecydować miały wyniki dotychczasowych rund. Decyzja arbitrów wywołała aplauz większości widzów, a sędziowie punktowali - dwa do remisu (58-56, 57-57, 59-55) dla Daniela Rutkowskiego.

- Wiem, że mój rywal zrobił to niechcący. Sędzia powinien szybciej na to zareagować, ale cieszę się, bo chyba mi wychodziło. Co do walki, to chciałem punktować rywala. On mi na to pozwalał, więc nie było sensu się łać niepotrzebnie po tej głowie - powiedział Rutkowski.

Zaraz po świętach radomianin rozpocznie przygotowania do kolejnej walki, tym razem nie w boksie, a w mieszanych sztukach walk, czyli MMA. - Wziąłem tę pięściarską walkę nieco ryzykując. Niebawem czeka mnie walka w MMA, a ponadto obawiałem się o ten łokieć - powiedział Rutkowski, który miesiąc wcześniej miał operację łokcia. - Na szczęście, ku mojemu zdumieniu, ale i zadowoleniu - wszystko poszło zgodnie z planem. Tak naprawdę w ogóle nie bolała mnie ręka. Gorzej z głową.

Anwil zbyt silny

Dobra w wykonaniu koszykarzy HydroTrucku Radom pierwsza połowa meczu nie wystarczyła do odniesienia triumfu nad faworyzowanym Anwilem we Włocławku. W tabeli Energa Basket Ligi radomianie zajmują 13. miejsce.

Radomianie od początku swojej gry w Energa Basket Lidze sześciokrotnie udowadniali, że lubią grać we wrocławskiej Hali Mistrzów i tam pokonywać Anwil. Tym razem ta sztuka wydawała się wręcz niemożliwa do osiągnięcia. Otóż podopieczni Przemysława Frasunkiewicza przed piątkowym starciem w tabeli rozgrywek zajmowali trzecie miejsce, radomianie zaś odległe 13. Ponadto HydroTruck wystąpił bez wcięcia kontuzjowanych: Filipa Kraljevića, Pawła Dzierżaka i Filipa Zegzuły, choć dwaj ostatni zasiedli na ławce rezerwowych. To powodowało, że trener Mihailo Uvalin nie miał - tak jak rywale - komfortu rotacji.

Mimo tych przeszkód to goście na początku sprawiali dużo lepsze wrażenie. Radomianie grali na pograniczu fauli i jak tylko mogli, przeszkadzali rywalom. Ci naciskani przez HydroTruck pudłowali i po 120 sekundach było 2:8. Minuty pierwszej kwarty upływały, a przy-

jezdni wciąż otwierali wynik i nie sobie nie robili z bycia outsiderem potyczki. Co więcej, to właśnie oni pierwsze 10 minut wygrali różnicą sześciu punktów.

Z kolei miejscowi zaczęli się przebudzać w drugiej ćwiartce. Już po



Fot. Piotr Nowakowski

clawianie. Na szczęście pod koniec pierwszej połowy oni też zaczęli się gubić, co skrzętnie wykorzystali ich rywale. Od stanu 39:35 dla Anwila pozostałych dziewięć „oczek” padło łupem gości, którzy dość sensacyjnie, ale jak najbardziej zasłużenie, schodzili na przerwę na prowadzeniu 44:39.

Obraz gry zmienił się po przerwie. Wtedy to gospodarze zaczęli grać, jak na faworytów przystało. Anwil bardzo szybko zniwelował straty, by na ostatnia kwartę wychodzić na prowadzeniu 65:62. Zanim radomianie zdobyli trzy następne „oczka”, to miejscowi wyszli na najwyższe w meczu prowadzenie różnicą 12 punktów i nie oddali go do końca.

Już 26 grudnia zespół z Radomia rozpocznie drugą rundę sezonu zasadniczego i zagra w Słupsku z beniaminkiem - miejscowymi Czarnymi.

MACIEJ KWIATKOWSKI

Radomiak rozbił Legię!

Piłkarze Radomiaka Radom postarali się o miłą niespodziankę i w stolicy 3:0 pokonali Legię Warszawa. Dzięki triumfowi „Zieloni” awansowali na czwarte miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy! Teraz w rozgrywkach nastąpi ponad 40-dniowa przerwa, a piłkarze do rywalizacji o punkty powrócą 5 lutego 2022 roku. Wtedy radomianie zagrają z szóstą w klasyfikacji Wisłą Płock.

MACIEJ KWIATKOWSKI

Blisko 5 tys. kibiców Radomiaka oglądało z wysokości trybun ostatni mecz PKO Ekstraklasy, w którym Legia podejmowała beniaminka. Trener Dariusz Banasik nie eksperymentował ze składem i przeciwko mistrzom Polski wystawił identyczne zestawienie co w meczach z Lechem Poznań i Piastem Gliwice. Co ciekawe, pojedynek toczył się 19 grudnia, a więc w dniu imienin szkoleniowca Radomiaka. Z kolei „Wojskowi” do gry podchodzili zmotywowani wysokim, bo czterobramkowym triumfem nad Zagłębiem Lubin. Zanim mecz rozpoczął się na dobre, prowadzący zawody Krzysztof Jakubik z Siedlec przerwał grę i zarządził pięciominutową przerwę. Ze względu na zadykamentowanie obiektu, spowodowane przez liczne race, odpalone przez fanów obu zespołów.

Przez dwa pierwsze kwadranse to gospodarze dominowali i niemal nie opuszczali połowy beniaminka. Na szczęście strzały w wykonaniu Rafaela Lopesa czy Josue okazały się nieskuteczne. – W sporcie jest tak, jak w życiu – nie zawsze wychodzi – mówił Aleksandar Vuković, opiekun Legii.

Dość dobrze w tym czasie spisywa-



Fot. Marek Wesołowski, radomiak.pl

ła się defensywa radomian, z Filipem Majchrowiczem na czele. Dopiero pod koniec pierwszej połowy śmielej atakować zaczęli przyjezdni. W 45. minucie miała miejsce sytuacja, po której „Zieloni” cieszyli się z prowadzenia! Leandro Rossi dośrodkował piłkę w pole karne, tam dopadł do niej Raphael Rossi i głową uderzył futbolówkę. Ta odbiła się od słupka i trafiła pod nogi Karola Angielskiego-

go, który oddał strzał w kierunku bramki. Tam piłkę wybić próbował Mateusz Wieteska, ale uczynił to na tyle niefortunnie, że ta wpadła do bramki! Choć arbiter do pierwszej połowy doliczył sześć minut, to bliżej zdobycia kolejnych goli byli przyjezdni! Najpierw bardzo dobrze w polu karnym zachował się Artur Boruc, broniąc strzał Angielskiego z najbliższej odległości, a chwilę później

golkipera bezpośrednim uderzeniem piłki z rzutu różnego zaskoczył próbowal Michał Kaput.

Po zmianie stron Radomiak wciąż prezentował się bardzo mądrze i choć przez większość minut się bronił, to potrafił zagrażać bramce Boruca. Tak było m.in. w 63. minucie, gdy Luis Machado wykorzystał błąd golkipera Legii i uderzył piłkę w kierunku pustej bramki. Uczynił to zbyt lekko i w ostatniej chwili dopadł do futbolówki obrońca, wybijając ją na aut. Na szczęście ta sytuacja się nie zemściła, bo minutę później Filipe Nascimento na tyle precyzyjnie dośrodkował piłkę w pole karne, że tam dopadł do niej Maurides i podwyższył na 2:0!

A to nie był koniec emocji i goli. Otóż w 87. minucie rzut karny na bramkę zamienił Karol Angielski. Wprawdzie Boruc wyczuł intencję strzelca, ale uderzenie było na tyle precyzyjne, że piłka wpadła do siatki!

– Jesteśmy niezwykle szczęśliwi, choć nie tak planowaliśmy wejść w ten mecz. Na szczęście druga połowa była już zdecydowanie lepsza w naszym wykonaniu – podsumował uradowany trener Banasik.

Teraz w lidze nastąpi przerwa, a zawodnicy do gry powrócą w pierwszy weekend lutego. Radomiak podejmie wówczas Wisłę Płock. Zanim do tej

rywalizacji dojdzie, w styczniu klub z Radomia uda się na zgrupowanie do Turcji. Ponadto beniaminek ma w planach zakontraktowanie dwóch zawodników, z których jeden ma występować na pozycji ofensywnego pomocnika. – Patrząc na kadrę uważam, że wiosną możemy prezentować się jeszcze lepiej. Stać nas na to – powiedział Banasik.

Radomiak po 19. kolejkach PKO Ekstraklasy sklasyfikowany został na czwartym miejscu, mając tyle samo punktów co trzeci Raków Częstochowa. Liderem jest poznański Lech, do którego „Zieloni” tracą obecnie sześć punktów. Z kolei wiceliderem pozostała Pogoń Szczecin.

Legia Warszawa – Radomiak Radom 0:3 (0:1)

Bramki: Mateusz Wieteska 45' (s), Maurides 64', Karol Angielski 87' (k)

Legia: Boruc – Nawrocki, Wieteska, Hołownia – Johansson, Josue, Slisz, Mladenović – Kastrati (46' Włodarczyk), Lopes, Muci (73' Ciepiela).

Radomiak: Majchrowicz – Jakubik (45' T. Matos), R. Rossi, Cichocki, Abramowicz – Leandro (86' Karwot), Kaput, F. Nascimento, Machado (77' Rondon) – Angielski, Maurides (86' Cele)

REKLAMA

MERE

DYSKONT SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY

SŁODYCZE ORAZ WSZYSTKO
NA ŚWIĄTECZNY STÓŁ
20% TANIEJ
NIŻ W INNYCH SKLEPACH

W OFERCIE:

- wędliny • nabiał • przetwory
- kiszonki • mrożonki
- chemia • soki • napoje
- słodycze • alkohole
- tekstylia • wyposażenie domu



FACEBOOK.COM/MERERADOM

RADOM, MŁODZIANOWSKA 75
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA
9.00 - 20.00